

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W mieście: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K 50 h, drugą 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plotna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa handlu powołał koncepcystę Namiestnictwa. Włodzimierza z Oleksowa Gniewosza, do służby w urzędzie patentowym.

Obwieszczenia

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 maja 1906 r. do l. 66.107 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 17 maja 1906 l. 22.908 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier i Krocacji-Slawonii do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, i z dnia 20 maja 1906 do l. 65.929 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 15 do 20 maja b. r. — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 maja.

Próba siły.

Przeciw organizacjom strejkowym, których siła daje się w ostatnich czasach zabić we znaki wielu gałęziom przemysłu, przemysł zaczyna próbować samoobrony. Naturalnym biegiem rzeczy *lockout* jest tym środkiem, który, jako dokładne przeciwstawienie strejku, jako rodzaj odwetu, zastosowanego ściśle do wyrządzonej szkody, pierwszy przychodzi na myśl przemysłowcom, chcącym się bronić. Ale jest to środek ostateczny i już dlatego wyjątkowo tylko polecenia godny. Natomiast silna, solidarna organizacja poszczególnych działów produkcji przemysłowej jest koniecznym zrównoważeniem tego czynnika społeczno-ekonomicznego, jakim stały się strejki w ostatnich dwudziestu latach, a który w razie braku odpowiedniej przeciwwagi mógłby stać się czynnikiem wyłącznie destrukcyjnym.

Organizacja pracodawców, stworzona w Niemczech, jest wzorem przeprowadzenia najostrożniejszego rygoru dla związanych w nią przemysłowców. Zaprowadzono tam wojskową dyscyplinę. Wszelkie wypadki zatargów między pracodawcami a robotnikami są przewidziane. Na wypadek wybuchu bezrobocia, organizacja wstępuje w miejsce interesowa-

nego bezpośrednio pracodawcy i decyduje o środkach oporu i warunkach porozumienia. Metoda ta jest może korzystna z materialnego punktu widzenia, ale jej zastosowanie wymaga u członków organizacji poczucia karności, posuniętego aż do zupełnego wyrzeczenia się własnej woli, a co gorsza, wypuszcza z rachuby i uniemożliwia niemal na przyszłość wyrobienie się między pracodawcą a robotnikiem stosunku, opartego na wzajemnej życzliwości i wzajemnym zaufaniu. To też rygor ów ciąży nawet niektórym przemysłowcom niemieckim. — Jeżeli jednak bierne powierzenie się producentów w ręce organizacji jest przesadą, która okazać się może szkodliwą, a nadto bywa z reguły dla opinii publicznej niesympatyczną, to przecież przykład Niemiec ma swoje dobre strony, przedewszystkiem zaś te, że uwydatnia rosnące z dnia na dzień niebezpieczeństwo przeciwstawiania zorganizowanym rzeszom robotniczym odosobnionych, niezdolnych do ekonomicznego oporu jednostek.

W próbie siły, która rozgrywać się zaczyna między organizacjami robotniczymi a pracodawcami w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i Francji, a której teren rozszerzy się zapewne stopniowo na świat cały, zwycięstwo dostanie się w ręce energiczniejszej. Taktyka walki związków robotniczych jest już wypróbowana i funkcjonuje znakomicie. Wybór zaś odpowiedniej taktyki dla reprezentantów przemysłu jest kwestią życia i śmierci. W interesie społeczeństwa leży, aby cały zatarg odbywał się na terenie

czysto ekonomicznym i nie przedostał się na teren polityki.

Pracodawcy mają za sobą wielką siłę ekonomiczną. Chodzi o to, aby umieli jej używać w toku konfliktu dla dodatniego rozwiązania tegoż. W miejsce *lock-outu*, który zachowywaćby należało na ostateczność, powinny wstępować jak najczęściej wzajemne wspomaganie się pracodawców, którym robotnicy zarządzają bezrobocie bez zapowiedzenia, często bez poprzedniego sformułowania nawet swoich postulatów i zarzutów.

Z obu stron powinna ustać praktyka doprowadzania do ostateczności, powinny zniknąć ile możności sposobności przykładania noża do gardła i wyzyskiwania w ten sposób nierówności sił. Bez zrównoważenia zasobów sił walczących niema mowy o zdrowiu i trwałym zażegnaniu tego olbrzymiego konfliktu ekonomicznego. Organizacje pracodawców są na tej drodze do koniecznej równowagi, krokiem naprzód.

Sejm węgierski w nowym swym składzie.

Przez trzy miesiące cisza i pustka panowały w gmachu parlamentu węgierskiego. Teraz podwoje otwarto na nowo, a gdyby ściany mogły dziwić się, to zdziwiłyby się bardzo na widok zebrania, jakie posród nich rozpoczyna obecnie pracę dla dobra narodu.

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

Przy tem wszystkim jest mi zupełnie obojętne, czy i o ile monsieur Le Bargy ma duszę. Ma t. zw. „zewnątrzne warunki“, temperament i elegancję, a to jest wszystko, gdy się gra piękne zwierzę i piękne francuskie formy. Francuzi grają swą starą kulturę form — tak jak Niemcy grają efemeryczne teorie estetyczne swych najmłodniejszych dyrektorów teatralnych albo krytyków. A Rosjanie? Moskiewski teatr Stanisławskiego gra Czechowa, Gorkiego, Aleksieja Tołstoja — gra poezję rosyjską, w którą wierzy i której służy z bezgranicznym za parciem się siebie, prosto i szczerze. To jest teatr wiary w przeciwieństwie do europejskich teatrów zhorowej lub osobistej ambicji. To jest artystyczna „służba boża“. Pokorna, naiwna — służba.

Dyrektor europejskiego teatru jest n. p. specjalistą od takich lasów „jak prawdziwe“, albo od tak naturalistycznej nędzy, że aż nie pachnie. Dyrektor teatru europejskiego mówi sobie np.: „pokażę ja księciu von Meiningen, co to jest historyczna wierność w kostymach i dekoracjach“, albo: „pokażę teatrom nadwornym w Wiedniu lub w Berlinie, co znaczą siły pierwszorzędne“. Taki dyrektor europejskiego teatru chce zawsze pokazać coś komus — czy to swą inteligencję autorom, czy też swe wykształcenie krytyce, czy wreszcie swą nadzwyczajną inwencyję publiczności. W teatrze Stanisławskiego nie ma „pokazywania“, tylko służą sztuce i jak pobożna chłopka stroi świętą figurę w kwiaty, tak oni stroją ołtarze sztuki w to wszystko, co mają najdroższego. A więc i w te lasy, które są „jak prawdziwe“ i w ten całun biednej ludzkiej nędzy i w drogie szaty i w mnogie, szczerzolute talenty. Dlatego w teatrze Stanisławskiego są różne „kierunki“ i „o tyle“, tak jak są różne barwy i formy w sztuce. I nie w środkach różni się ta scena od mnóstwa innych teatrów, lecz w tem, że tu gorąco chcą, wierzą i kochają.

Piękny teatr. I Europa się kocha Mianowicie — w Rosji. Chociaż utrzymują, że w... młodej sztuce rosyjskiej. Kocha się w naiwnych pielgrzymach i w naiwnych carach, w bosakach i w bizantyzmie. Inne mi słowy: kocha się w tem — czego nie rozumie. Kocha się tak, jak profesor — w chłopcach. Z czego się widzi, że tu nie chodzi o dzisiejszą uświadomioną Rosję, a także i nie o jakieś „modne“ teorie estetyczne. Ale efekt ten wywoływa, mimo wszystko — sztuka. Aktorska sztuka tak wielka i szczerza, że dalby za nią w tej chwili wszystkie teatry zachodnie (np. teatr berliński, który obecnie „występuje“ w Wiedniu).

Tu nie chodzi o modne, a więc chodzi o trwałe rzeczy. Tylko to się starzeje dzisiaj, co było wczoraj modne. Przeklęte są modne rzeczy. W t. zw. „dzisiejszej“ sztuce jest dlatego mnóstwo starzyzny. Całe „kierunki“ posiwały niejako przez jedną noc.

Przez jedną noc posiwały n. p. niemieckie — kabarety. Bo były modne. We Francji kabaret nie jest wynalazkiem, tylko czemś naturalnym, więc — jest i będzie. Ale w Niemczech? Tu pożarły rozmaite „Brettle“ Wolzogeni i nie Wolzogeni, kilkanaście tomów liryki, mnóstwo czasu, młodzieńców w anielech, iluzji, młodych kobiet... Teraz się widzi, że czas kabaretowy był tylko symptomem i paroksyzmem niemości. Zresztą przyznają, że... to nie sztuka demaskować post festum.

Pocziwy Wiedeń. Nawet po szkodziu jest niemądry. Trzyma się z chorobliwą konsekwencją swej zasady przyjmowania mód znoszonych zagranicą. Kabarety rosną tu jak grzyby po deszczu. Bez najmniejszego powodu. Chyba dlatego, że przestały być dobrym interesem. A między tutejszymi kabaretami jest nawet jeden wcale niezły i będąc bezwarunkowo płakał na jego — niedalekim pogrzebie.

Na razie kabaret ten kwitnie — pomimo bardzo niekabaretowej pory. Nazywa się *Nachtlicht* i ma lokal bardzo sympatyczny, rzec można — naturalnie waryacki. Pod pewnym względem jest prawie paryżki. To znaczy, że nie jest ani zbyt „literacki“ ani pretensjonalny. Zresztą dyrektorem jest Paryżanin. Monsieur Henry, który był niegdyś — katem. Mianowicie jednym z „jedenastu ka-

tów“ (tak się nazywał najlepszy może „przedwczesnie zgasły“ kabaret) w Monachium. T. zw. prawą ręką dyrektora — o ile do fortepianu nie potrzeba dwóch rąk — jest drugi ex-kat, Hannes Ruch, „kapelmistrz“. A sztukę malarską reprezentuje młody Holitzer — o ile nie występuje jako śpiewak. „Prima donna“ jest Marya Delvard, jedna z najciekawszych kabaretowych postaci. Oprócz tego jest mnóstwo mniej lub więcej „stałych współpracowników“, między innymi meteory z głośnieimi nazwiskami.

Monsieur Henry jest reżyserem, pośrednikiem między sceną a publicznością, żywym programem i jednym z najlepszych „numerów“ tego programu, dostawcą niezbędnej ilości temperamentu i humoru... wszystkim. Można napisać monografię p. t. „Monsieur Henry“ i habilitować się na tej podstawie. Monsieur Henry jest dowodem, że kabaret — to jeden człowiek, jeden temperament. To znaczy: reszta może być święta — ale gdyby nie było tego jednego człowieka, nie byłoby kabaretu. Albo: reszta może być pod psem, ale choćby ludzie wścikalili się z powodu tej reszty — to będą chodzili do kabaretu, bo jest ten człowiek.

Monsieur Henry jest pogromcą publiczności. Opowiada jej co wieczora to samo, n. p. że ma chrypkę albo, że zjadł wczoraj grzyby jadowite — a publiczność słucha z rozkoszą. Nie dlatego, że jest głupia, tylko dlatego, że Henry ma talent. Ludzie z talentem interesują sobą a nie tem co mówią. Henry mówi podług po niemiecku — ale publiczność wije się z radości po każdym błędzie gramatycznym. Henry, to czysty temperament. Kiedy śpiewa *La marche* własnej kompozycji z muzyką Rucha, ma się wizerunek fajerwerku.

Muzyka Rucha jest lepszą muzyką... kabaretową. Pachnie jak silne perfumy wesołych kobiet czy kobietek. Czasem pływa po tem morzu Ylang-Ylangu jakiś sentymencik niemiecki. Muzyka, która ma niby jakieś głębsze „coś“ między wierszami, ale tylko niby. Bardzo wdzięczny przemysł artystyczny. Do tego są słowa n. p. — Liliencrona. Ale kontrast nie razi, bo muzyka Rucha jest dobrze wychowana i dlatego możliwa nawet w towarzystwie poety. A zwłaszcza, gdy śpiewa te pieśni niejaki Doblin, który ma bardzo

ciepły głos i najobojętniejsze rzeczy interpretuje niezwykle „szlachetnie“.

Albo taki typ, jak malarz Holitzer. Płodność bajeczna; wszystkie ściany i katalog kabaretu zalane są prosto jego talentem. Karykatury wielkich i małych artystów kabaretu; między innymi poety Piotra Altenberga. A oprócz tego ma głos. To rzadkość u Niemców, gdzie człowiek jest — fachem, i n. p. śpiewający malarz razi tak, jak polityk piszący wiersze.

Marya Delvard jest przedewszystkiem sama doskonałą kompozytorką. Uwielbiały ją n. p. Guy de Maupassant, żądający od kobiet, aby umiały grać — siebie, czyli odpowiednio *s'en mettre en scene*. Pewnym kobiecym typom odpowiadają pewne ruchy, pewien sposób śmiania się, mówienia — i chodzi n. p. o to, aby bardziej „posągowa“ piękność nie używała takich środków, jak „figlarne“ uśmiechy albo filuterne groźenie komus „paluszkami“. Każdy rys fizyczny ma niejako swój ton na klawiaturze i biada kobiecie, która się pomyli o kilka klawiszów, Marya Delvard nie myli się nigdy. Wie, że jest postacią z tej a tej „szkoły“. Wie dobrze co wypada kobiecie zbudowanej dosłownie jak „lilja“ — a czego jej nie wypada. Deklamuje — względnie śpiewa — tak, jak nikt, „czyniczne“ rzeczy Wedekinda, a strzeże się piosenek o wiosnie, pierwszej miłości i o skowronkach. Ponieważ jest jak biała lilja, więc ubiera się czarno. Parodjuje subtelnie swą własną „długosć“, a ponieważ ma twarz tragiczną — więc humor jej ma w sobie coś dziwnie amerykańskiego. Ma chwile *à la Yvette* Guibert.

Z „gości“ wiedeńskich występujących w kabarecie największe powodzenie miał Roda-Roda. Wygląda tak jak pisze, notabene: jedyny literat, władający tak samo żywym słowem, jak piórem. Jego twarz satyrycznie uśmiechniętego księżycy jest sama doskonałą humoreską. Zresztą nie przestał być oficerem w pozie i w ruchu. Ten współpracownik „Simplicissimusa“ nie wydał mi się nigdy tak „dużym talentem“ — jak onegdaj w kabarecie. Właściwie i „Simplicissimus“ nie jest niczem innym — jak drukowanym kabaretem.

Tadeusz Rittner.

Zgola odmienne towarzystwo od tego, jakie tu zasiadało do niedawna! Jeszcze nigdy wybory nie zmieniły tak gruntownie fizyognomii Sejmu. Ziściły się słowa biblii: ostatni zostali pierwszymi, co więcej: z dawnych „pierwszych” nie pozostało ani śladu, wcale ich niema jako odrębnego grona.

Wszelkądne jeszcze przed kilku laty temu stronnictwo liberalne, które przez trzy dekady kierowało nawa państwową Węgier, i które pomimo pogromu Tiszy jeszcze w r. z. piastowało w Sejmie 151 mandatów, zginęło śmiercią samobójczą, popelnwszy na sobie w przededniu ostatnich wyborów harakiri. Skutkiem tego ustąpił z widowni szereg mężów, bez których nie umiano sobie dawniej wyobrazić Sejmu i którym — dodać wypada — w przeważnej części zawdzięczają Węgry szybki i świetny rozkwit. *Fuit Illium, fuitmus Tröcs* — powtarza melancholijnie Stefan Tisza w zaciszu dóbr swych; na próżno także w gronie posłów szuka się postaci tak popularnych jak Władysław Łukacs, Karol Hieronymi, Albert Berzeviczy, Aleksander Erdely, Ernest br. Daniel, Dezydery Perczel, Dezydery br. Gromon, Emeryk Jakábfi i i. Głos ich nie zabrzmiał w dyskusji, której przewodzili bądź jako członkowie rządu, bądź też jako rzeźnicy Izby. Nie widać także tych, co zamiast wdawać się w utarczki słowne, zagrzebani w pracach komisji znosili cegiełkę po cegiełce przy budowie gmachu współczesnych Węgier. Ustąpił Maks Falk „dożywni”, jak go zwano przewodniczący komisji finansowej i referent deputacji kwotowej; ustąpił pierwszorzędnym znawcą w sprawach jurydycznych i prawnopństwowych Emeryk Hodossy, niema już Fryderyka br. Podmaniczkyego, którego pracowitość stała się w węgierskich kołach parlamentarnych niemal przysłowiową.

Z całej tak licznej partii liberalnej ocalały zaledwie szczątki. Na palcach jednej ręki policzyć ich można: Tallian, Nyegrej Laszlo, Ertl, Mikszáth — wszyscy właściwie bezbarwni pod względem politycznym i dlatego właśnie ocaleni. Koloman Mikszáth zresztą stanowisku literackiemu raczej, niż względem politycznym zawdzięcza w ogóle swe wejście do Sejmu i ktokolwiek stać będzie u steru, przeciwko niemu nie wystąpi.

Los liberalów dzieli także stronnictwo nowe i postępowe. Z pierwszego utrzymał się sam tylko twórca Dezydery bar. Banffy, opuszczony przez (niektórych co prawda) adherentów, co albo dali za wygraną, albo też pod cudzą wolel przejsz szandar. Stronnictwo postępowe, sklejone z wielkim mozolem przez bar. Fjervárego, wcale nie odważyło się przystąpić do urny, skutkiem czego nawet inicjator reformy wyborczej, b. minister Kristoffy, nie otrzymał mandatu.

Natomiast szeroko rozpiera się łokciami w Izbie partya niezawisłości, dawniej na szarym zasiadająca końcu. Inne stronnictwa

mało co zyskały na gwałtownej zmianie konstelacji politycznej Węgier: ona jedna może mówić o sułem żniwie. Gdy n. p. wiernokonstytucyjni urosli z 52 na 87, a partya ludowa z 25 na 32, stronnictwo niezawisłości piastuje obecnie w Sejmie ponad 250 mandatów, miało zaś ich w okresie 1901 do 1905 nie więcej nad 85 — tak, że jeśli nawet wliczy się Chorwatów, rozporządzają stronnicy r. 1848 absolutną większością.

Zastęp „nowych ludzi” jest ogromny — dochodzi do 200, przeważnie mało znanych — takich, co dopiero zdać będą musieli egzamin ze swych zdolności politycznych i parlamentarnych. Arystokracja jest w nowej Izbie silnie reprezentowana; hrabiów i baronów liczy ona w swym składzie przeszło 50. Natomiast znikomo szepczą reprezentację otrzymał stan włościański. Trzech zaledwie posłów z pod wiejskiej strzechy dostało się do Sejmu i — co chyba dość szczególne — nawet oni nie należą do partii ludowej! W rzedzie zawodów, do których należą posłowie nowego Sejmu, zatrzymał i nadal przewagę stan adwokacki, usadowiony na 70 fotelach. Urosł znacznie zastęp duchowieństwa. Izba ma dalej w swem gronie 4 lekarzy i 1 aptekarza, 2 kupców i 1 przemysłowca. Poza tem zasiadają w niej prawie sami tylko ziemianie.

Z pod berła rosyjskiego.

Z sali obrad.

Duma przepłynęła szczęśliwie między Scyllą a Charybdą, wykazując — mimo swej krańcowości i radykalizmu — sporo taktu i zdrowego rozumu. Zatarg dworsko-parlamentarny w sprawie adresu, który wczoraj jeszcze groził nieobliczalnym z góry kataklizmem dla pierwszego rosyjskiego parlamentu a pośrednio i dla całego państwa, potrzebującego dzisiaj więcej niż kiedykolwiek spokoju i po sto razy spokoju, załagodzony został dzięki rozumnym głosom w Dumie, za których radą poszli wszyscy posłowie, nie wyłączając włościańskich i robotniczych.

Partya Trepow Durnowo raz jeszcze parła do sejsy monarchy z przedstawicielami podwładnych mu ludów, lecz na razie nie powiodło jej się wywołać upragnionego zametu i... dyktatury, która bodaj chwilowo stałaby się grobem parlamentaryzmu rosyjskiego. A o zamiarach tych przedostawały się liczne echa do szpalt prasy zagranicznej, zwłaszcza berlińskiej. Wszak *Berliner Tageblatt* alarmował przed dwoma dniami sensacyjną depeszę z Petersburga:

Podczas sobotniego przyjęcia w Peterhofie całe zajęcie zwracało się na adres Dumy. Stronnictwo dworskie oświadcza, że adres jest absolutnie nie do przyjęcia. Stronnictwo to obecnie panuje nad sytuacją i wy-

wiera decydujący wpływ na gabinet. Składa się ono z dwóch obozów: z prawego z Trepowem i umiarkowanego z Dołgorukowem na czele. Trepow domaga się represalii przeciw Dumie, stanu wojennego w Petersburgu i dyktatury Durnowa. Oświadczył on otwarcie, że nigdy nie zgodzi się na odpowiedzialność ministrów i na zniesienie Rady państwa lub rozdział dóbr koronnych. Co najwyżej zgodziłby się na małą amnestyę i na parcelację dóbr koronnych, nabytych w prywatnej własności. — Mimo wszystko, przyjęto w Peterhofie prezydenta Dumy z wyszukana grzecznością, nie dopuszczając jednakże do rozmów politycznych.

Naprzężona sytuację wyjaśnił dopiero depezesy, otrzymane w ciągu ubiegłej nocy. Podajemy je w chronologicznym porządku:

Prezydent Dumy otrzymał zawiadomienie, że deputacja adresowa nie może być przyjęta, gdyż tego rodzaju enuncjacje mają być doręczane carowi za pośrednictwem ministerstwa dworu. Takie samo zawiadomienie otrzymał prezydent Rady państwa.

Nowoje Wremia donosi, że stronnictwo „kadeków” postanowiło wziąć natychmiast pod obrady w Dumie kwestyę agrarną. — Sprawę tę postanowiono oddać komisji z 33 członków. W Radzie państwa postanowiono utworzyć także frakcyę „kadeków”.

Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się zamiast o godz. 11 dopiero o godz. 12:30. Stronnictwa omawiały bardzo żywo odpowiedź, jaką otrzymał z dworu carskiego prezydent Dumy.

W sali Dumy łoża ministrów próżna, w łoży Rady państwa tylko siedmiu członków. Prezydent Moromcew oświadczył, że prezydent ministrów Goremykin zawiadomił go pisemnie, że na jego ręce ma być złożony adres Dumy i adres Rady państwa wraz z najpoddanym memoriałem. (Ten szczegół jest sprzeczny z podanymi powyżej *Red.*)

Posel Nowogrodcew z Jekaterynosławia postawił wniosek, ażeby Duma, wychodząc z zapatrywania, że znaczenie adresu do tronu polega na jego treści, a nie na sposobie wręczenia, przeszła do porządku dziennego i nie prowadziła dyskusji nad kwestyą, nie naruszając ani praw, ani znaczenia Dumy.

Posel Aładin z Symbirsk dowodził, że zawsze tego rodzaju pisma wręczają deputacye. Naród będzie wiedział, komu zawdzięcza trudności, piętzone przed Dumą.

Posel Kowalewski wykazywał na podstawie praktyki w Anglii i w Niemczech, że tego rodzaju wręczenia odbywają się bez uroczystości. Mowca prosił o przyjęcie wniosku.

Posel Nabokow podnosił różnicę pomiędzy innymi deputacjami, a deputacją taką, jak Dumy. Odmowa jej przyjęcia nie zmienia nie w wartości adresu, o której sta-

nowi jego treść, a nie forma. I ten mowca prosił o przyjęcie postawionego wniosku, który też uchwalono jednogłośnie.

Jeden z posłów zapytał następnie, kiedy przyjdzie na porządek dzienny projekt amnestyi, na co odpowiedział Nabokow, że takiego projektu nikt do tej pory nie wniósł. Potem Duma przeszła do dyskusji nad weryfikacją mandatów.

Według *Pet. Agn. tel.*, na wczorajszym posiedzeniu Dumy Polak Chrystowski (z gub. łomżyńskiej) zaproponował podczas obrad nad interpelacją do ministra spraw wewnętrznych, zainteresowanie w sprawie niezliczonych aresztowań i banicji, które nieustannie się powtarzają. (Oklaski).

Wszystkie wnioski odrzucono, przyjęto tylko kilka zmian redakcyjnych.

Przed głosowaniem przemówił kontrolor stanu, Schwanebach, który jako pierwszy minister w Dumie przemawiał; zaznaczył on, że minister spraw wewnętrznych chciał być obecny podczas sformułowania interpelacji i przybył o godz. 3 po poł. na posiedzenie, ale oddalił się, gdy dyskusja nad przedłożeniem komisji bardzo się przeciągała. Obecnie interpelacja jest sformułowaną, Schwanebach uważa za swój obowiązek oświadczyć imieniem nieobecnego ministra, że przyjmuje do wiadomości interpelację i w ustawowym terminie otrzyma Duma odpowiedź na nią. Nie przeczy ani nie potwierdza faktów, w interpelacji przedstawionych, przyjmuje je tylko do wiadomości.

Duma przyjęła następnie jednomyślnie sformułowaną interpelację, poczem posiedzenie zamknięto.

Niejasną stylizację depeszy w sprawie pierwszej interpelacji

w Dumie, wyjaśnia artykuł kadeckiego organu *Riecz*:

„W prasie ogłoszono urzędowe dokumenty, wskazujące na branie bezpośredniego udziału przez departament policyi państwowej w podburzaniu jednej części ludności przeciw drugiej, czego następstwem były masowe morderstwa spokojnych obywateli. Jak się okazuje z raportu Makarowa z dnia 28 lutego r. b., wydrukowanego w gaz. *Riecz*, ustalono fakt, że departament policyi urządził specjalną drukarnię, w której drukowano redagowane przez tenże departament i przezeń rozpowszechniane podburzające proklamacye, nawołujące do pogromów obcoziemców i inteligencji. Drukarnia owa znajdowała się pod bezpośrednim zarządem oficera specjalnego korpusu żandarmerji, Komisarowa. Pomimo przeprowadzenia urzędowego śledztwa, nietylko nie przedsięwzięto żadnych środków, zmierzających do zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju niesłychanemu przestępstwu ze strony władzy, lecz główni winowajcy otrzymali nawet nagrodę.

„Wobec tego i z powodu powtórzonych w dniach ostatnich podobnych krwawych

20)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

„Marcellazowie — pisała Margerita dalej — opuścili nas. Pomimo próśb Germany, Karol sprzedał swoje biuro i nabył inne, w Lugdunie. Ten odjazd ciężki był dla nas. Jednak ojciec utrzymuje, że postąpili rozsądnie. Nasz szwagier miał sposobność zbliżyć się do swojej rodziny, która mieszka w Villefranche, jak wiesz; powinien był z tego korzystać. Przybyli spędzić z nami wakacye w la Vigie. Piotrus i Adrienna wywieźli ze wsi rumiane buzie. Tylko mój faworyt, Julek, jeszcze trochę bladzutki. Powietrze Sabandy lepiej działa na niego niż mgły lugduńskie. To też Germana zostawiła go nam na całą zimę. Ożywia nasz wielki dom bardzo teraz smutny.

„Skończyłam mój przegląd. Dawniej, mamy rzeczą było skupiać wszystkie wiadomości i donosić je wszystkim w rodzinie. Jak widzisz, staram się ją zastąpić. To, co mi pozostaje tobie powiedzieć, będzie trudniejsze do napisania. Jednak, powiem ci wszystko. Wyznam bez ogródki i zdaje mi się, że to będzie lepiej. Najprzód, jestem ci oddana duszą całą, pomimo wszystkiego, a następnie, ocenisz naszą nędzę, która jest i twoja.

„Nie musisz wiedzieć co zaszło bezpośrednio po twoim odjeździe: inaczej, nie byłbyś zachowywał tego milczenia, które nas wszystkich tak bardzo martwiło. Pan Frasne

wniósł przeciw tobie, tak, przeciw tobie, skargę o nadużycie zaufania. Oskarżył ciebie, że zabrałeś tysiące franków z jego kasy. Ponieważ byłeś nieobecny, skazano ciebie zaoecnie. Powtarzam ci wyrazy, których użyto. Sędziowie nie chcieli ciebie skazywać. Ale dependenci biurowi, a szczególnie jakiś pan Philippeaux świadczili przeciwko tobie na rozprawie. Oświadczyli, że wiedziałeś, że w kasie były te pieniądze i że zostałeś w biurze sam, ostatni, z kluczami, i że znałeś wyrazy, którymi kasa się otwierała. Skazano więc ciebie, przy łagodzących okolicznościach, na rok więzienia. Podobno ma to być najłżejszy wyrok. Ale skazano ciebie, rozumiesz, i to jest okropne! — Stało się to w przeszłym miesiącu. Mamy już nie było na świecie. — Gdy ojciec mi to oznajmił, twarz jego była tak blada, że przestraszyłam się o niego. Panował nad sobą, jak zazwyczaj. Wołałabym gdyby płakał. Ale on nie należy do tych, którzy płaczą. Cierpi w sobie, a to najgorsze.

„Wyrok został przyklejony na naszej bramie, ogłoszony w gazetach. Mówią, że takie jest prawo.

„Chodzi jeszcze o tych sto tysięcy franków, które musisz zwrócić panu Frasne. Ojciec jest zdania, że trzeba sprzedać la Vigie, aby zapłacić. Mówi, że twoja tak długa nieobecność jest niestety dowodem, że musiałeś korzystać z tych pieniędzy i że z punktu widzenia honoru, to jest podobne do kradzieży. Karol utrzymuje przeciwnie, że zapłacić, znaczy to samo, co przyznać się, że jesteś winny, a do tego dopuścić się nie powinno za żadną cenę. Ale Karol nie ma obowiązku bronić honoru rodziny, a ja jestem zdania ojca. W każdym razie sąd wyznałby sekwestratora, który z majątku naszej matki ma wziąć część tobie należną. Z mojej części, ponieważ jestem już pełnoletnią, ojciec wręczył mi sumę, którą ci posyłam, a o którą go prosłam. Zdawał się zdziwiony; nie wiem czy się domyślił. Pokazałam mu twój list, ale nie chciał go czytać, mówiąc to, co ci wiernie powtarzam:

— „Nie, on jest dla mnie umarły, je-

żeli nie wróci, aby dowieść swojej niewinności.

„Dodałam sto franków na twój powrót. Trzeba koniecznie, abyś wrócił. Widzisz krzywdę, którą nam wyrządziłeś. W imię naszej matki, której to było ostatnim pragnieniem, ostatnim rozkazem, w imię ojca, którego zranieś w samo serce, do serce szlachetne, czułe, w imię Felicyi i Huberta, którzy się zasługują dla ciebie, w imię Germany i twojej najmłodszej siostrzyczki, w imię wszystkich naszych przodków, którzy przez lat tyle dawali tak wiele przykładów uczciwości i którzy zaklinają ciebie, abyś nie burzył w jednym dniu dzieła całego szeregu pokoleń — wracaj! Czekam na ciebie. Będę przy tobie, pomogę ci. Mam wiarę, że gdy wrócisz, wszystko się jeszcze da naprawić. Bo ty nie jesteś winny. Niepodobna, abyś nim był. Po twoim liście widzę, że to nie ty. A jeżeli niebezpieczeństwo ci grozi, wróć w każdym razie. Byłoby sprawiedliwe, abyś ty teraz cierpiał z kolei, a nie będziesz tak nikczemny, aby chcieć usunąć się od tego cierpienia.

„Skończyłam. Tak bym chciała wiedzieć, żem ciebie przekonała. Jednakże, gdyby ona miała być silniejszą od nas, gdybyś, pomimo poświęcenia z naszej strony i naszych żmarten, nie miał teraz wrócić, jeszcze będę czekać. Będę czekać na ciebie całe życie. Należy ono do ojca i do ciebie. Pamiętaj, że nigdy ciebie nie opuszczę. Czyż nie obiecałam tego mamie? Byłeś ostatnią jej myślą. A jeżeli mój list rozpacz w tobie wzbudzi, pamiętaj, że ona ci poleciła, abyś miał odwagę i przypominaj sobie te słowa naszego ojca: Dopóki się nie umarło, niema nie straconego.

„Bądź zdrow, Mauryce, ściskam ciebie.

Twoja siostra
Margerita.

Smutek i zawstyżenie, jakie ogarnęło Maurycego po niejasnych wyznaniach Edyty, czemu być mogło wobec fali boleści, która spadła na niego po przeczytaniu listu Margerity? Jak potrafi to znieść, on, który wo-

bec uwłaczającego podejrzenia tylko, czuł przez chwilę głos śmierci? U stóp jego jezioro zaprawiało go tak samo, obiecując mu zapomnienie, ciszę, spokój, a on tego nawet nie zauważył. Obecnie, głos całego rodu brzmiał mu w piersi i oto on zamiast osłabnąć, skupiał wszystkie siły, aby stawić czoło nieszczęściu, które spadło na niego. Myśl o śmierci bywa całkiem naturalna u zakochanych, skoro tylko przychodzą im wątpliwości co do wiekistej trwałości ich szczęścia. Otóż, nie chodziło tu już o jego szczęście, rzecz osobistą, o której sądził, że do niego wyłącznie należy i po utracie którego, myślał, że ma prawo i może sobie życie odebrać, jeżeli mu się podoba. Z jego powodu, cała rodzina cierpiała. Nie należał już do siebie. Chęć czy nie chęć, był odpowiedzialny, a osobobnie, jakie stworzył w około siebie, było tylko mrzonką i próżnością. Ale jednocześnie, gdy tracił niesmiertelne złudzenie kochanków, dla których miłość jest samotnością, unikając stosunków z całym światem, czerpał otuchę, tak samo, jakby się czerpało w zbiorniku energii, w tej solidarności, która mu się narzucała z rozkazującą potęgą.

Najokrutniejszym cierpieniem dla niego było, że nie mógł oplakiwać matki swobodnie, wyłącznie. Zazdrościł tym synom, którzy przy trumnie matki oddają się swojej boleści bez wyrzutów sumienia. Rozłączenie najstraszniejsze bywa wtedy, gdy wyrzuty sumienia się wnieuszają. A czyż nie było także nieco jego winy w tej śmierci, o której żadne przeczenie go nie ostrzegło? Przypomniał sobie, że doktor nie uważał stanu chorej za nieuleczalny, że przeciwnie, czekał polepszenia wskutek kuracyi, na którą głównie składać się miało zachowanie spokoju i unikanie wszelkich wzruszeń. — I jakże ta wstła egzystencya oprzeć się miała tylu burzom?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydarzeń (w Wołogdzie, Kalazynie i Caryzynie), nasuwających domysł, że i względem nich władze zachowały ten sam występny system — prosimy Dumę o zainterpelowanie ministra spraw wewnętrznych:

„Czy p. ministrowi wiadome są przytoczone fakty: jakie środki przedsięwziął w celu ukarania winowajców i co minister zamierza uczynić, aby zapobiedz w przyszłości podobnym przestępstwom?”

„Niezależnie od tego, prosimy Dumę państwową o zainterpelowanie p. ministra: „Czy p. ministrowi jest wiadome, że administracja przepełniła więzienia więźniami, pomiędzy którymi znajdują się osoby znane administracji ze swej niewinności i że w pogwałceniu wszystkich, nawet wyjątkowych praw o ochronie wzmocnionej i nadzwyczajnej, władze trzy mają w zamknięciu więźniów po nad termin przepisany, bez przytoczenia jakiegokolwiek winy, doprowadzając tym sposobem więźniów do rozpacz, znajdującej swój wyraz w dobrowolnym głodzeniu się?”

Interpelację, jak wiadomo, uchwaliła Duma jednomyślnie.

Od tygodnia poświęca prasa polska i rosyjska całe szpalty

polskiej deklaracji.

Wywołała ona sporo odmiennych sądów, nawet w gronie posłów-Polaków: jedni przyznają poniekąd rację taktyce „kadetów”: inni zarzucają im po prostu zdradę. Rewelacje posła Czesława Jankowskiego powtarzają za *Kuryerem Litewskim* od dni kilku dzienniki wszelkich obozów, a przyznać trzeba, że szanowny poseł obszedł się ze swymi kolegami z za Niemna z całą bezwzględnością. Powtórzywszy deklarację polską w sprawie autonomii Królestwa, pisze p. Jankowski dalej:

Krok ten pierwszy miał niewątpliwie manifestacyjny charakter i jako taki da się usprawiedliwić. Jako atoli pierwszy etap roboty celowej a realnej, wywołać może liczne zastrzeżenia. Jeżeli nie użyjemy dosadniejszego wyrażenia.

Że Izba poselska przyjmie tego rodzaju oświadczenie — chłodno, o tem ze strony najżyczliwszej ostrzegano Koło polskie. Najpierw na wspólnej naradzie posłów z Królestwa z posłami-Polakami z Litwy i Rusi zwrócono uwagę na wyodrębnienie sprawy autonomii Królestwa Polskiego z całego ruchu, dążącego do reorganizacji całego ustroju państwa rosyjskiego, potem na opieranie się na prawach historycznych, wreszcie na uchYLENIE SIĘ od narady z życzliwymi dla sprawy posłami-Rossyanami, przywódcami prym trzymającego w Izbie stronnictwa.... Następnie dwóch delegatów grupy posłów Polaków z Litwy i Rusi zaniósł przy ostatecznym redagowaniu tekstu deklaracji serdeczną instancję o uczynienie deklaracji — za pomocą niektórych zmian — sympatyczniejszą dla ogółu Izby poselskiej, nieufnie a nawet po części wrogo usposobionej dla sprawy autonomii Polski.

W samem nawet Kole polskiem znalazło się kilku członków, składających się do wprowadzenia proponowanych poprawek w tekście. Delegacja jednak Koła zaopiniowała, że proponowane poprawki, wiążące sprawę autonomii Polski, zamiast z historycznymi traktatami, z nowoczesnym ruchem ogólnopolskim, zmierzającym ku decentralizacji, swobodom obywatelskim, oraz „odnowieniu” państwa całego wręcz i zasadniczo sprzeciwiają się charakterowi misji Koła polskiego, sprzeciwiają się zasadniczo instrukcyom, danym posłom przez „narod polski”.

Na wszelkie uwagi, dowodzenia i proponowane poprawki, odpowiadali mandatarjusze Królestwa Polskiego: *non possumus...* Otrzymywało się mimowolnie wrażenie, że Koło polskie nie ma jakby prawa na samodzielne zastosowanie żadnej taktyki politycznej że jest narzędzem działającym ślepo pod naciskiem jakiejś władzy kierowniczej, nieuchwytniej, a z którą niema sposobu traktować bezpośrednio.

Deklaracja Koła polskiego, złożona po odczytaniu jej w Izbie, w ręce komisji, układającej projekt odpowiedzi na mowę tronową — wygłoszona została wbrew opinii posłów-Polaków z Litwy i Rusi, gorących przeciw rzeczownikom autonomii Królestwa Polskiego. Wszelkie ich usiłowania, aby bodaj zmienić formę, w której manifestacja miała być dokonana — spęły na niczem. W sprawie *par excellence* narodowej Koło polskie nie uczyniło żadnego ustępstwa tym rodakom, którzy niechybnie są w stanie odczuć subtelniej nastroj środowiska, wśród którego zaczęła rozwijać się akcja posłów z Królestwa.

Złożenie w mowie będącej deklaracji było już z góry postanowione przed przybyciem posłów z Królestwa do Petersburga. Miano zaraz na początku obrad parlamentu dać jej jak najszerszy rozgłos, bez względu na takie lub inne przyjęcie oświadczenia przez Izbę poselską. Zaprotestować i zamianifestować....

A no, — zaprotestowano i zamianifestowano.

Wyczekujemy teraz na rezultat tego rodzaju taktyki politycznej, a raczej miejmy nadzieję, że krok tego rodzaju nie wywoła dla sprawy tak drogiej nam wszystkim rezultatów wręcz przeciwnych, niż te, które prawdopodobnie miano na widoku.

Dla dokładności obrazu powtarzamy opinię przeciwnego obozu. Oto do *Kuryera Warszawskiego* piszą z kół poselskich:

Protest był konieczny. Podobno byłby połączony z deklaracją zasadniczą, gdyby nie wzgląd formalny. Chodziło o stworzenie niechybnej ręką do odczytania deklaracji w pełnej Izbie i niezwłocznie. Właśnie: „niezwłocznie”. Zrazu zamierzano ogłosić ją nieco później przy rozprawie nad wygotowanym już projektem adresu. Wszelako wtedy nie można było poprzestać na samej deklaracji, owszem wypadałoby zaproponować konkretne do adresu poprawki i przez to sprawę autonomii poddać ryczałtowo pod uchwałę Izby, której nastroj i temperatura były do tego zgola nieodpowiednie, powiedzmy nawet: wręcz niebezpieczne.

Duma, podniecona sprawą amnestyi i kwestyi agrarną i zdąd nie chcąc zajmować się rozważaniem żadnych spraw specjalnych, odwlekać decydującego momentu złożenia adresu monarsze. — Duma odrzuciłaby propozycję wszelkich poprawek w przedmiocie autonomii Królestwa i przez taką uchwałę utworzyłaby niepomyślny dla sprawy tej prejudykat. A tego prejudykatu chwyciliby się potem wrogowie naszej sprawy.

Był i inny motyw przyspieszenia deklaracji polskiej. Nikt nie był pewien, co przyniesie dzień następny. W korytarzach Dumy krążyły pogłoski różne. Nie chciało się zdecydować się na zwłokę, w obawie, że owo „później”, w razie nagłego zamknięcia Dumy, mogłoby się zamienić na „wcale”, a wtedy stałoby się, że Polacy byli w parlamencie rosyjskim i będąc tam, nie oznajmili przecież praw swego narodu.

Najciekawsze są jednak w sprawie autonomii Królestwa Polskiego i „zdrady kadetów” rewelacje:

Lednickiego i Milukowa.

Pierwszy z nich wystosował w dzienniku *Riecz* list otwarty do Milukowa, w którym między innymi pisze:

„Z uwagi na znaczny wpływ stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego w Dumie, niezaznaczenie w odpowiedzi na mowę tronową sprawy autonomii Królestwa Polskiego w takiej chwili, gdy prawa zasadnicze usunęły nawet tytuł króla polskiego, może dać powód do przypuszczenia, iż stronnictwo cofnęło wyrażoną w programie swoim obietnicę przeprowadzenia autonomii Królestwa Polskiego”.

W tem samem piśmie Milukow odpowiada Lednickiemu, iż adresu nie należy uważać za wychodzący z łona jednego stronnictwa, a więc identyfikować go z jego programem. Kadeci wypisali na swoim sztandarze autonomię Polski wtedy, gdy ich wrogowie kuli z niej przeciw nim oręż w walce wyborczej. Mimo wielką trudność wyłomaczenia tego nowego wyrazu szerokim kołom ludności rosyjskiej, stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne w najniebezpieczniejszym dla siebie czasie śmiało wprowadziło do swoich żądań autonomię Polski. Od tej pory ani w programie, ani w taktyce stronnictwa nie się nie zmieniło. Autonomia Królestwa Polskiego pozostaje jednym z zadań, do których osiągnięcia stronnictwo dążyć będzie wytrwale. Postanowienie to wpływa nie tylko z potrzeby dotrzymania danego słowa, lecz jest zarazem w ścisłym związku z całym duchem programu stronnictwa.

„Nasze poglądy — kończy Milukow — na prawa zasadnicze są zupełnie jednakowe z waszymi, a jeśli jest nawet pewna różnica w uzasadnieniu, a przeto i pojmowaniu tej autonomii, do której jednakowo dążymy, to przekonany jestem, iż różnica ta nie przeszkodzi wprowadzeniu w życie jednakowo drogiej nam zasad”.

Wybory w Królestwie Polskiem.

Przy wczorajszych wyborach do Dumy z gubernii warszawskiej wybrani zostali posłami: ksiądz Jan Gralewski, obywatela ziemscy Władysław Grabski i Maryan Kinnorski, inżynier Zaglenczyński, dyrektor cukrowni i włościanin Wasilewski. Wszyscy należą do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Z powodu wyborów pojawiły się w Warszawie odezwy, wzywające nowych posłów, aby z naciskiem ogromnym podnieśli konieczność zniesienia stanu wojennego w Królestwie, który dzięki brutalności wojska i policyi doprowadza do rozpaczliwej spokojnej ludności i sprowadza stosunki nie do zniesienia.

Odezwy zalecają to nowym posłom, jako wolę ludności i wyborców z uwagi, że dotąd nikt nie zabrał w Dumie głosu za zniesieniem stanu wojennego.

Jubileusz królestwa Rumunii.

Ubiegłe stulecie było pełne niespodzianek. Odradzanie się upadłych narodów, rozkwit dawno zapomnianych krajów — stały się jego cechą znanymi. Z poinróków historii wylaniały się nowe nazwy, nowe stosunki. Narody, które przestały niemal wierzyć w przyszłość swej egzystencji, zmieniły się na silne, politycznie rozwinięte indywidualności. Do nich należała także Rumunia.

Stosunki jej wewnętrzne ukształtowały się wprawdzie już dawniej pomyślniej, aniżeli u innych narodowości bałkańskich; tak samo jednak, jak i one, ugięła się Rumunia pod zwierzchnictwem Turcyi, która nakładała na długoletnich swych wasalów wielkie ciężary, zmieniając w dodatku według upodobania panujących tu książąt, zależnych w zupełności od Porty.

Rumunia skazaną była na łaskę i niełaskę losów. Stan włościański płacił daniny i harace, które pozbawiały go chleba, a ogólna oświata stała na tak niskim stopniu rozwoju, że dopiero rozszerzenie granic Rumunii, aż po siedmiogrodzkie Alpy, otworzyło tam dostęp cywilizacji i kulturze. Światło jej rozpraszając wolną ciemności. Synowie bojarów wyjeżdżali za granicę, do Niemiec, Szwajcaryi, a przedewszystkiem do Francji, przywożąc z sobą do ojczyzny nowe idee, nowe pojęcia.

Na przełomie wieków rozbudziło się poczucie narodowości w Rumunii. W r. 1830 poczęto tam marzyć o niepodległości, a huragan wolnościowy roku 1848 zastał księstwo gotowe niemal do zmiany panujących stosunków.

Kongres paryski ułatwił Rumunii dojście do samodzielności i dopomógł wcieleniu się w życie ideałowi narodowemu. Ślady długotrwałej niewoli i zależności przetrwały jednak pierwszy okres rozbudzenia się Rumunii. Przyzwyczajenie do chaosu, walk podziemnych i deprawacji politycznych, wypływających z zależności od drugich, uniemożliwiało przez długi jeszcze czas spokojną pracę nad wewnętrznym uporządkowaniem państwa. Powołanie na tron księżęcia członka panującej rodziny Hohenzollernów, Karola I., wprowadziło dopiero pewien ład w stosunki i sprawy Rumunii.

Ks. Karol, wybrany po detronizacji ks. Kuzy, stanął po raz pierwszy na ziemi rumuńskiej d. 22 maja 1866.

Brzemie odpowiedzialnego i trudnego stanowiska spadło nań w kwiecie wieku, ks. Karol liczył bowiem wówczas 27 rok życia. Młody książe przekonał się wkrótce, jak niewdzięcznego podjął się zadania. Ci, co go powołali, przeszli wnet do opozycji, nie brkło także nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, które utrudniały stanowisko księcia. Z trudem, za pożyczkę zagraniczną zbudowana kolej przyniosła przez nieuczciwość ludzką, olbrzymie zrazu straty. Było to tem bolesniejsze dla ks. Karola, że niemieccy przedsiębiorcy i aferzyści wywołali ową katastrofę. Zwycięstwa Niemiec nad Francją rozdzieliły także dwór od wyższych warstw społeczeństwa rumuńskiego, przepojonego sympatjami ku zwyciężonej Francji... Przejściowości piętrzyły się z każdym miesiącem, budząc w księciu myśl abdykacyi. Nie dopuszczono jednak do niej. Książę zabrał się do pracy ze zdwojoną gorliwością, poświęcając największą uwagę armii rumuńskiej, która wymagała zupełnej rekonstrukcyi i reformy. Późniejsze zwycięstwa bitnych i doskonałych wyćwiczonych zastępów były pierwszym tryumfem księcia. Utorowały mu także drogę do korony królewskiej — ulanej ze spisu zdobytych dział.

Odtąd zawiązały się już trwałe i silne węzły pomiędzy koroną a narodem. Rumunia oceniła należyte wielkie przyniosły umysłu i serca swego władcy, który okazał się nie tylko znakomitym strategiem i wodzem, lecz także doświadczonego gospodarzem oddanego sobie kraju. Cechą jego umysłu i jego działalności była pewnego rodzaju tężyzna niespożyta, która dała mu siłę do zwalczania wszystkich przeciwności.

Ks. Karol odznaczał się zawsze niezwykłą pracowitością i żądzą czynu. Te zalety ułatwiły mu także spełnienie zadań życia, które oddał w zupełności na usługi przybranej ojczyźnie.

Dzisiaj upływa 25 lat od chwili objęcia tronu przez ks. Karola. Rumunia święci ów dzień z niezwykłą czcią i uznaniem.

Jubileusz królewski stał się tam świętem narodowym, a zapowiedziany szereg roczystości jest tylko dowodem tej miłości, jaką otacza Rumunia sędziwego monarchę i dostojną jego małżonkę.

KRONIKA.

Lwów, 22 maja.

Kalendarz.

Środa (23 maja):
Dezyderyusza. — Budziwoja. — Symeona.
Wschód słońca o godzinie 3 43 rano, zachód słońca o godzinie 6 59 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, małe opady, chłodniej; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, chłodno.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Jana Nehrebeckiego, gr. kat. proboszcza w Zalesiu, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Jasienicy solnej.

— **Wybory uzupełniające** dwóch członków Rady powiatowej w Borszewowie z grupy gmin wiejskich rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 26 czerwca b. r., jednego członka tejże Rady z grupy miast i miasteczek na dzień 27 czerwca b. r., a jednego członka z grupy większych posiadłości, na dzień 28 czerwca b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Konkurs.** Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłosił konkurs na pięć stypendyów po 5000 koron rocznie z fundacyi im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnieść do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca b. r. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI. i VII. aktu fundacyjnego.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we środę, dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem dr. Jan Pawlikowski odczyt na temat: „Źródła i pokrewieństwo Towianizmu” (część 2).

— **Sprzedaż znaczków pocztowych** w trafikach. Według dotychczasowych przepisów dla trafik, byli trafikanci zmuszeni na żądanie Dyrekcji poczt do sprzedaży znaczków pocztowych, przekazów i t. d. Z powodu bardzo drobnego na tej sprzedaży zysku, trafikanci wnieśli prośbę do Ministerstwa handlu o zwolnienie ich od tego obowiązku. Skutkiem owej prośby Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem handlu wydało obecnie rozporządzenie, mocą którego trafikanci w przyszłości uwolnieni są od obowiązku utrzymywania na składzie znaczków pocztowych, przekazów i t. d. Otrzymują je na sprzedaż jedynie na własne żądanie.

— **Stała komisya wiecu gmin miejskich** odbyła onegdaj posiedzenie we Lwowie, na którym uchwalono po szczegółowej dyskusji odnieść się jeszcze raz do Koła polskiego w Wiedniu o uzyskanie takiej ilości mandatów, aby można utworzyć jak najwięcej okręgów wyborczych z miast mniejszych. Ponadto przeprowadzono dyskusję nad innymi sprawami, poruszonemi na wiecu miast, w szczególności, nad sprawą propinacyjną, poruczonego zakresu działania i t. d.

— **Ostrzeżenie w sprawie nabiału.** We Lwowie i w powiecie lwowskim, mianowicie w gminach: Zamarzynów, Zniesienie, Zboiska i Sygniówka pojawiła się u bydła zaraza pyska i racie, zaleczona z powiatu przemyskiego. Zapadają na tę zarazę krowy, owce, kozy i świnię. Fizykat miejski wydał ostrzeżenie, że w interesie zdrowia nie należy spożywać obecnie mleka nieprzetworzonego. Mleko tych zwierząt, u których stwierdzona zostanie zaraza, bezwarunkowo nie będzie na targ dopuszczane; zanim się to jednak stanie, publiczność sama musi się chronić od szkodliwych skutków, spożywając mleko tylko w stanie przetworzonym. Wystrzegać się więc należy mleka „prostego od krowy”.

W sprawie zarazy pyska i racie u bydła i nierogacizny odbyła się dziś nadzwyczajna sesya magistratu. Celem szybkiego stłumienia zarazy uchwalamo na wniosek fizykatu co następuje:

1. Zamknąć wszystkie stajnie, dotknięte zarazą.
2. Zamknąć targi i jarmarki na bydło rogate (z wyjątkiem koni).
3. Wydać zakaz używania mleka ze sztuk chorych w stanie surowym.
4. Ustanowić komisję z weterynarzem miejskim p. Gottliebem i komisarzem conceptowym p. Majewskim na czele, która wdroży dalszą akcję, — jak rewizję zwierząt racicowych, co ma być wykonane do dni trzech — oraz czyni wszelkie w tej mierze wskazane zarządzenia.
5. Celem ułatwienia aprowizacyi miasta w mięso urządzić targi kontumacyjne na placu rezerwowym rzeźni miejskiej; na targi te dopuszczane będzie tylko bydło rzeźne, nadesłane

kołęją; po sprzedaniu musi być ono natychmiast na miejscu zabite.

— **Z Towarzystwa „Dzieciątka Jezusa.** Z nadesłanego nam przez komitet Towarzystwa „Dzieciątka Jezusa” sprawozdania z urzędzonych dnia 25 i 26 lutego i 1 marca b. r. przedstawień amatorskich na dochód tegoż Towarzystwa dowiadujemy się, że czysty z nich dochód po odciążeniu wydatków za najem sali, kosztów oświetlenia, reżyserii i rozszerzenia sceny, wynosił 6953 koron 29 hal., który też został przelany do ogólnych funduszy tej humanitarnej instytucji, ze wszechmiar zasługującej na gorące poparcie.

— **Festyn.** We czwartek, 24 b. m., urządza Towarzystwo „Bratnia pomoc” słuchaczy Wszechnicy lwowskiej na placu powystawowym festyn, na który przygotowuje komitet wiele interesujących, a dotąd niebywałych niespodzianek. Część dochodu przeznacza się na budowę „Dodu akademickiego”.

Komitet urządza we środę przez cały dzień w lokalu Towarzystwa (pasaż Mikolascha II. p. II. schody) i we czwartek od 9—2, a później na placu powystawowym.

— **Podziękowanie.** Stowarzyszenie wzajemności służby pocztowej i telegraficznej we Lwowie poczuwa się do obowiązku złożenia publicznie podziękowania wszystkim panom i paniom za ofiarowane fanty i brały udział w festynie w dniu 20 maja b. r. Zawiadamiamy zarazem, że loterya fantowa odbyć się nie mogła a to z powodu, że nie uzyskaliśmy pozwolenia w skutek późnego wniesienia podania do c. k. Ministerstwa. Uzyskane fanty przeznaczone są na fundusz sierót i wdów po służbach pocztowych i telegraficznych. Fanty te zostaną przy najbliższej sposobności w tej samej drodze pozbyte.

— **Dla wdowy starszki** na maszynę do robót trykotowych nadesłali w dalszym ciągu do administracji *Gazety Lwowskiej* pp.: N. N. z Zakładu Kisielki we Lwowie 2 kor.; p. Kazimiera Smoleńska z Cwitowej 5 kor.; razem z poprzednio zebranymi 144 kor. 21 hal. Ze zaś maszyna kosztować będzie 300 koron, przeto raz jeszcze odwołujemy się do ofiarności naszych czytelników, polecając ich względem niezachębiającą wdowę po zasłużonym w kraju człowieku.

Powyższą kwotę 144 kor. 21 hal. odesłaliśmy na razie nieszczęśliwej wdowie.

— **Śmierć w pojeździe.** W wozie III. klasy pociągu czerniowieckiego, przybyłego rano do Lwowa, zmarła wczoraj 20-letnia Ryfka Marktfeldówna, córka Dawida i Simy Marktfeldów, więziona przez rodzinę z Boleszowice do lwowskiego szpitala powszechnego, z powodu poparzenia naftą.

Po stwierdzeniu przez lekarza miejskiego dr. Tatarczucha śmierci w skutek poparzenia, odstawił komisariat II. dzielnicy zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

— **Blakającego się** wczoraj w ulicy Trzeciego Maja chłopca, w wieku około 4 lat, oddała policja w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— **Tajemnicza sprawa.** Jeden z agentów policyjnych, pełniąc wczoraj po południu służbę na placu Bernardyńskim, zauważył nieznanego sobie mężczyznę, wiozącego dorozką jakiegoś pakunka. Ponieważ zawartość tych pakunków wydała się mu podejrzana, zatrzymał dorozkę i odstawił owego mężczyznę wraz z pakunkami na inspekcję policyjną. Tu, po rozpakowaniu, okazało się, że zawierały one 60 browningów, męczyznę zaś był Józef Nowicki, słuchacz IV. roku Politechniki lwowskiej.

W skutek tego odkrycia policja przeprowadziła natychmiast rewizję w mieszkaniu Nowickiego i w redakcji miesięcznika socjalistycznego *Promień*, oraz w składzie broni firmy Szatkowski i Kopezyński, u których zakwestyjonowano książki handlowe.

Nowickiego, celem przeprowadzenia dalszego śledztwa, odstawił do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

— **Kronika policyjna.** Wczoraj w noc rozbito w rzeczywistości przy ul. Ryeerskiej 1. 21 komórkę p. Juliana Królikiewicza i skradziono mu kilkadziesiąt kur.

Znaleziona w ulicy Grodeckiej obrączkę złotą z napisem „J. M. 1897 II.”, złożono w policyi.

Policja aresztowała wczoraj dwóch rzeźmieszków Jana Sliwę i Wojciecha Domytra, którzy usiłowali dostać się w zamiarze kradzieży do jednego z mieszkań realności przy ulicy Lesznej 1. 5.

P. W. Rutkowskiemu, zamiśkalemu przy ul. św. Zofii 1. 9, skradziono kilka sztuk ubrań męskich, wartości przeszło 200 koron.

Zgubiono: złotą obrączkę z monogramem „J. R. 71 1868”.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: We Lwowie Karolina z Fiszkiwiczów Sokółowska, wdowa po rządcy dóbr, w 76 r. życia.

— **Wystawa przemysłu budowlanego.** W Krakowie powstała staraniem Towarzystwa technicznego nowa instytucja, służąca w pierwszym rzędzie krajowemu przemysłowi budowlanemu. Jest nią niestająca wystawa przemysłu budowlanego, a cel jej określa jasno i zwięźle pierwszy ustęp regulaminu, mówiący, że celem wystawy jest zaznajomienie kół techni-

cznych oraz publiczności z wytwórczością na wszelkich polach przemysłu budowlanego w kraju i ze wszelkimi nowymi wynalazkami, pomysłami i pracami z zakresu techniki i przemysłu.

Nasz przemysł budowlany powita żywcem tę nową instytucję, zbliżając go do konsumenta, najbardziej pożądanego, bo do technika. Zbliżenie to będzie tem żywsze, że wystawa znajdzie pomieszczenie w budującym się domu Towarzystwa technicznego. Już na pierwszą pogłoskę o urządzeniu tej wystawy zgłosiło się wielu interesowanych do współdziałania, tak, że uroczyste otwarcie jej przedstawi się okazałe.

Zarząd wystawy spoczął w doświadczeniach rękach: stanowią go delegaci Towarzystwa technicznego, pp.: prof. dr. Stanisław Ancezy, prof. Gustaw Steingraber, Józef Górecki, inż. Leonard Nitsch, delegaci Rady miasta Krakowa, pp.: inż. Edward Uderski i Piotr Kosobucki; kierownictwo objął inż. Karol Rolle. Biuro wystawy rozpoczęło już pracę: rozsyła programy, regulaminy i cenniki. Wyjaśnieniami udziela personal biura w godzinach od 3 do 7 w lokalu Towarzystwa technicznego, ul. Szczepańska 1. 9 I. p.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa ka-na przeciw byłemu pisarzowi kolejowemu w Podgórzu Izakowi Kriegerowi, byłemu urzędnikowi kolejowemu Antojemu Podrozkowskiemu i konduktorowi Karolowi Gajewskiemu, obwinionym o wyzyskiwanie robotników i przyjmowanie od nich pieniędzy za przeniesienie do lepszej służby, przyjęcie do stałej służby, przyjęcie do funduszu prowizyjnego i t. d. Nadto oskarżony jest zwrotniczy Jakób Krzyczowski o nakłanianie poszkodowanych do fałszywych zeznań.

— **Krwawa awantura.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu żołnierze policyjni nr. 165 aresztowali w ul. Szewskiej za awantury pijanego Józefa Tendera. Aresztowany wyrwał się, a kilku przechodniów pospieszyło mu z pomocą, chcąc odbić aresztowanego policyjantowi. Gdy Tender rzucił się na eskortującego go stójkowego, ten dobył szabli i ciał go dwukrotnie; prócz niego ciał dwukrotnie Stanisława Jarosika malarza pokojowego, Wojciecha Żaka i Jana Poltańskiego, którzy usiłowali Tendera odbić. Rananych odprowadzono do pobliskiej głównej strażnicy wojskowej, w Ryńku, gdzie pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy, a następnie odwiezło do szpitala. Na wiadomość o tem zajściu począł się gromadzić tłum publiczności około wojskowej strażnicy. Wzywano konną straż policyjną. Rozeszła się wieść, że Tender umarł, wskutek czego jeszcze więcej zgromadziło się ludzi. Na konną policyję poezęto rzucić kamieniami. Przy rozpraszaniu tłum upadł na ziemię pewien robotnik, a koń zranił go w twarz kopytem. Cofnięto na chwilę konną policyję, lecz gdy tłum nie rozchodził się, wzywano ją znowu. W ciągu kilku godzin doprowadzono na główną strażnicę 53 osób, aresztowanych za zbiegowisko, obrażenie policyi i t. d. Z tej liczby wypuszczono bezwzględnie na wolność 50 osób, dwie zatrzymano pod zarzutem zbiegowiska i obraży straży policyjnej, a jedną odesłano na inspekcję za czynną obrazę policyanta. Zbiegowisko trwało do godz. 9 wieczorem, kiedy spadł ulewny deszcz, przyczyniając się do zmniejszenia się tłumów.

Przewiezionych na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza czterech ranionych opatrzył dr. Frąckiewicz. Według zdania lekarzy, wszyscy czterech są ciężko poranieni. Poltański i Tender mają poprzecinane kości na rękę, nadto Tender ma ranę na obojczyku. Jarosik ma na rękę do kości przecięte mięśnie. Żak ranę na głowie. Dopiero po 10 wieczorem zapanował na Ryńku zupełny spokój. Przedtem potulano kilka latarii.

— **Zabójstwo.** Z Krakowa donoszą: W Borku fałszykim pod lasem obozuje banda cyganów. Jeden z młodych cyganów zakochał się w cygańskiej dziewczynie; gdy wbrew woli rodziców chciał onegdaj urządzić zaślubiny, pobili go w sprzeczce własni rodzice tak ciężko, że niebawem zakończył życie.

— **Pomnik św. Szczepana w Budapeszcie.** Wczoraj odbyło się w Budapeszcie z wielką uroczystością, w obecności Króla odsłonięcie pomnika św. Szczepana.

— **Strejki.** W Temeszwarze w skutek powszechnego strejku stoi w pogotowiu wojsko. Fabryki, w których pracują, strzeżone są przez silne oddziały wojska. Murarze przyjęli ugody. Strejk jednak tylko częściowo ukończony, ponieważ inni robotnicy strajkują dalej.

Z Serajewa donoszą: Przebieg strejku na prowincji jest spokojny. Wczoraj ogłoszono także w Banialuce strejk generalny.

— **Wieś rycerska Drozdków, pod Kepnem,** 2500 morgów najpiękniejszej ziemi, włącznie 200 morgów znakomitych łąk i 100 morgów starszego lasu, wielka parowa gorzelnia, z pięknymi budynkami i silnym inwentarzem, z siedzibą wielkopańską została — jak nam z Poznania donoszą — przez dom bankowy Drzewski i Langner (Marcin Biedermann) z Poznania od p. Nitsche nabyta, i sprzedana dalej a to w całości p. Stanisławowi Zakrzewskiemu z Poznania za blisko 600.000 marek.

P. Zakrzewski był przedtem właścicielem wsi rycerskiej Baranowo pod Mosiną, który to majątek sprzedał p. hr. Raczyńskiemu z Rogalina.

Do przeprowadzenia całej tej transakcji przyczynił się wiele p. Mańkowski ze Stupi. Gdy bowiem przy nabyciu tego majątku od p. Nitsche okazała się potrzeba znaczniejszych kapitałów, przyczem pospolic był nakazany — a Banki nasze pożyczkowe pod tym względem się ociągają — natenczas p. Mańkowski, jako bezpośredni sąsiad Drozdkowa, z pobudek szczerze patrijotycznych, iście po obywatelsku poparł sprawę z całą energią i to nie tylko dobrą radą ale i czynem!

Kronika prowincjonalna.

§ Prezesem Rady powiatowej w Zbarażu wybrany został p. Ignacy Sochaniuk z Iwaszkowic, a jego zastępcą ks. Zajęzdzowski ze Zbaraża.

Kronika zagraniczna.

* (D) Arcybiskup warszawski ks. Popiel przybył — jak nam donoszą — do Rzymu, widząc pogłoskę, na sektę maryawitów rzucaną będzie ekskomunika, lubo może w formie łag dalszej.

* Podarki dla ks. Eny. Z Londynu piszą: W Kensington-palais w Londynie otwarto wystawę podarków, które ks. Ena otrzymała z okazji zbliżających się zaślubin z królem hiszpańskim Alfonsom. Wśród podarków tych najwyższą wartość posiadają klejnoty. Zwłaszcza uderzająco piękne i cenne są te, które pochodzą od królewskiej pary angielskiej i od cesarzowej Eugenii. Para królewska ofiarowała księżniczce bajeczne klejnoty: kołczy i kolczyki turkusowe. Turkusy są rzadkiej barwy i wielkości. Cesarzowa Eugenia obdarzyła swoją pochrześniaczkę wspaniałą tiarą brylantową, która przedstawia parę szerokich skrzydeł z dużych kamieni. Księżstwo Wali ofiarowała również wspaniałe brylanty, księżka Henryka Battenberska zaś darowała swej córce kołczy z dyamentów i czerwonych koralu. Wielka ilość przedmiotów wyśadzanych drogiemi kamieniami, złotych i srebrnych naczyni, pucharów, waz i t. d. tworzy tło klejnotów. Do dwóch ogromnych srebrnych czar przyniesiona jest kartka z napisem: Z najserdeczniejszymi życzeniami i wyrazami miłości od Daisy”. Monogram wskazuje, że podarek ten pochodzi od królowej norweskiej Maud.

Wiele podarków ozdobionych jest literą „V.”; jak wiadomo bowiem, księżniczka Ena po ślubie przyjmie imię królowej Wiktorii. Na wystawie znajduje się też prezent dla króla Alfonsa. Jest to bust księżniczki Eny, modelowany przez Konrada Dresslera. Ofiarowują go królowi angielskie panie.

* (D) Pierwszy międzynarodowy kongres dla chorób pracy. Pisał nam z Rzymu: Wymownym wyrazem dzisiejszych usiłowań humanitarnych na rzecz klas pracujących stanął się pierwszy kongres międzynarodowy dla chorób pracy, który się zbierze w Medyolanie w dniu 9 czerwca. Ważne zadania z dziedziny patologii, fizjologii i zdrowotności w pracy zawodowej będą stanowiły przedmioty obrad. Z włoskich lekarzy przedłożą sprawozdania: profesor Celli o chorobach pojawiających się u robotnie w fabrykach tytoniu; prof. Rossini będzie mówił o patologii pracujących przy telefonach i telegrafach; prof. Doria o pomocy przynależnej robotnicy-matce; prof. Loriga o zatrudnieniach fosforem i t. d. Komitet wystawy medyolańskiej gotuje uroczyste przyjęcie dla tego, pierwszego w swoim rodzaju kongresu.

* Konkurs na pałac pokoju w Hadze został tymi dniami rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę w kwocie 12.000 franków otrzymał architekt Cordonnier z Lille. Drugą w kwocie 9.000 franków architekt Marcel z Paryża, trzecią w kwocie 8.000 franków Franciszek Wendt z Charlotteburgu, czwartą 5.000 franków otrzymał architekt Otto Wagner z Wiednia, piątą w kwocie 3.000 franków architekt Howard Green Bay z Londynu, a szóstą i siódmą, każda po 3.000 franków, otrzymali H. S. Olin z Nowego Jorku i Franciszek Schachter z Berlina.

* Stan zdrowia szacha perskiego — jak donoszą z Teheranu — budzi poważne obawy.

* Obdukcya zwłok wydobytych onegdaj z pod ziemi ofiar katastrofy w Courrières wykazała, że śmierć nastąpiła w dniu katastrofy, 30 marca b. r.

Notatki literacko-artystyczne.

Odezwa. Wiadomo, że kościół parafialny w Żółkwi, ten istny Panteon wspomnień i pamiętek narodowych — kryje w swych krypcach zwłoki największych bohaterów narodowych: Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich. W ich rzedzie speczywają tu prochy nieśmiertelnej pamięci Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza i hetmana w. kor. poległego pod Georą (1620), syna jego Jana, Jakoba Sobieskiego, ojca Jana III. i innych. Od dawna już chodziły wieści, że trumny ich w wielkim znajdują się zanie-

banii. Z inicjatywy p. J. Szumlańskiego, starosty żółkiewskiego, popartej uchwałą Grona konserwatorów zabytków starożytnych Galicji wschodniej — postanowiono zbadać tę sprawę. Dnia 20 i 25 lipca 1905 w obecności starosty J. Szumlańskiego, ks. opata J. Kunaszewskiego, konserwatorów: dra A. Czołowskiego i W. Przybysławskiego, fizyka powiat. dra J. Opieńskiego, inż. J. Moczyłowskiego i dra T. Rutowskiego, I. wiceprezydenta m. Lwowa — utworzono krypcę pod głównym ołtarzem. Smutna rzeczywistość potwierdziła prawdziwość wieści. W krypcie, wśród stoeów kości, drzewa i resztek szaf znaleziono w największym nieładzie osiu, w znacznej części zbitwiałych trumien, splondrowanych widocznie barbarzyńską ręką. Szczątki zwłok zastano odarte z wszelkich ozdób i poprzecierane. Po stwierdzeniu protokołarnem tego stanu rzeczy, który uniemożliwił wręcz określenie, czyje szczątki zawierała każda trumna — szczątki owe przeniesiono na razie do prowizorycznych skrzyń w tym celu, aby następnie złożyć je w jednej wspólnej trumnie z trwałego materiału. Dzięki zabiegom p. J. Szumlańskiego i badaniom historycznym, udało się atoli stwierdzić przybliżenie na pewno, że w trumnie, wyłobionej w kłodzie drzewa, oblanej smolą i pokrytej zewnątrz czarnym sukniem, kryły się zwłoki wielkiego hetmana — Stanisława Żółkiewskiego. Wobec tego stanu rzeczy, otoczenie opieką tych czeigodnych prochów bohaterów, a zwłaszcza prochów zwycięcy z pod Kłuszyna, zdobywcy Moskwy, który rzez lat 45 dźwigał bezpieczeństwo i całość Ojczyzny ramionami swojemi — „i służby swe z przydatkiem żywota i krwie własnej zapieczętował pod Cierzą” — to nie tylko akt czci powinien, lecz także święty obowiązek narodowy. Grono konserwatorów postanowiło zająć się uporządkowaniem grobowców żółkiewskich, a drogocenne prochy Stanisława Żółkiewskiego złożyć w srebrnej urnie.

Sejm krajowy uchwalił na sprawienie trumien dla hetmana Stanisława Żółkiewskiego i Jakoba Sobieskiego 1000 kor. Z własnych funduszy przeznaczone grono 500 kor., a do społeczeństwa zwracamy się z wezwaniem i prośbą, aby pospieszyło przesiać na ten cel datki na ręce Juliusza Szumlańskiego, radcy Namiestnictwa w Żółkwi. Upraszamy wszystkie pisma polskie o ogłoszenie tej odezwy. We Lwowie, 30 kwietnia 1906 *Dr. Aleksander Czołowski*, kons. zabytków żółkiewskich, *Dr. Lucwik Finkl*, przew. grona.

(D) Polska śpiewaczka we Włoszech.

Piszą nam z Rzymu: W Ferrarze wystąpiła w operze „Andrzej Chénier“ L. Giordano, młoda polska śpiewaczka, panna Wanda Maruszewska, rodem z Kalisza. Panna Wanda Maruszewska, obok wielkiej urody i wspaniałej postawy, posiada duży piękny sopran dramatyczny. To też krytyka i publiczność miejscowa nie szczędzą pochwał śpiewaczce i przepowiadają jej świetną karierę operową.

Jest to już trzecia młoda śpiewaczka polska, wchodząca teraz na scenę operową włoską. Oprócz panny Maruszewskiej, gotują się do występów pani Dobrowolska z Warszawy i panna Zdanowicz z Nieświeża.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, „Lekkomyślna siostra“ komedia w 4 aktach Włodz. Przybyłowski. — Trzeci i ostatni gościnny występ Izony Solskiej.

We środę, „Sztzygar“, operetka w 3 aktach K. Zellera

We czwartek, „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha.

W piątek, (wznawienie), „Safandula“, komedia w 4 aktach Wiktorina Sardou.

W sobotę, „Drużnarz“, operetka w 3 aktach Fr. Leara.

W niedzielę, o godz. w pół do 4 po poł. po raz 14 „Kopciuszka“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Górnara, przerobił Ad. Walowski.

W niedzielę, o godz. w pół do 8 wiecz. po raz 8 „Piękna marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Bertona.

Sisty paryskie.

(„Trop de politique“. — Salon 1906. — Rodina „Penseur“ w Panteonie. — Najlepszy Francuz między Amerykanami. — Rehabilitacya Don Juana w Odeonie. — Cyrkulacya w Paryżu. — Powiększenie Paryżu. — Ile kosztuje guinę jeden mieszkaniec Paryża? — Reorganizacya menażeryi. — Wiosenne mody).

(Dokończenie).

W świątym związku z cyrkulacją w Paryżu stoi kwestya powiększenia Paryża, którą w najbliższym czasie zajmie się nowo wybrany parlament. Projekt, przedłożony już parlamentowi, domaga się przyłączenia do Paryża przedmieści: Boulogne, Nemilly, Levallois-Perret, Clichy i Saint-Quen. Być może, że decentralizacya, jakaby ztąd wynikła, wpły-

nelaby korzystnie na ułatwienie cyrkulacji, z drugiej strony jednak, każde takie powiększenie Paryża przedstawia się nader ujemnie pod względem finansowym. Mówi się wiele o „wyludnieniu” Francji, a zwłaszcza Paryża; statystycy stwierdzają malejący stale przyrost ludności paryskiej. I tak od r. 1861 do 1901 ludność paryska wzrosła tylko o 62 proc., gdy w gminach otaczających Paryż wzrost ludności wynosił w tym samym okresie czasu 267 proc. Że jednak mimo to gęstość ludności w Paryżu zwiększa się stale (utrudniająca tem samem komunikacja), to pochodzi zjad, że oprócz ludności stale osiadłej, przybywa do Paryża coraz więcej mieszkańców z gmin okolicznych. I właśnie pięć wyżej wymienionych gmin domaga się przyłączenia do miasta Paryża. Zdawaćby się mogło, że taki przyrost ludności zwiększy także dochody miasta, każdy mieszkaniec bowiem płaci miastu podatki, które przedtem opłacał swojej gminie. Prosty rachunek jednak okazuje, że tak nie jest. Wystarczy tylko zastanowić się nad tem, że wydatki gminy paryskiej dla wygody mieszkańców są nieporównanie większe, niż tego samego rodzaju wydatki na przedmieściach. Każdy mieszkaniec Paryża kosztuje miasto przeciętnie 118 fr. 90 ct. rocznie. Liczba mieszkańców pięciu wymienionych gmin wynosi 212.573, wspólny wydatek dla nich zatem 25.277.000 fr. Gdy zaś suma budżetu wszystkich pięciu gmin nie przekracza 5%, 20 milionów fr., wynika więc zjad roczny deficyt 20 milionów fr.

Kiedy już mowa o sprawach miejskich, warto wspomnieć także o zadaniach i nadszyciach, jakie się wiążą z obsadzeniem na nowo opróżnionej przed kilkoma miesiącami katedry mammalogii. Profesorem został mianowany Granddier, syn znakomitego przyrodnika, sam znany ze swych prac paleontologicznych. Z katedrą tu wiąże się obowiązek dozoru menażeryi przy paryskim ogrodzie botanicznym; od młodego profesora więc zależeć będzie w pierwszym rzędzie reorganizacja tej menażeryi, jakiej w interesie nauki i publiczności domagają się uczeni paryscy. Ogród botaniczny, zwany „Jardin des Plantes”, jest czarującym miejscem przechadzki dla turystów jednak przedstawia mało zajęcia. Zadowolają się oni zazwyczaj widokiem odwiecznego cedru z Libanu, który, jak twierdzi legenda, słynny botanik Jussieu przyniósł w swym kapeluszu; co najwięcej pokazują im w nowej galerii zoologicznej kapelusze Cuviera pod kloszem, tegoż foteł, stół Buffona, zaproszenie na uroczystość z r. 1827, gdy królowi przedstawiono żyrafę, darowaną Karolowi X. przez egipskiego baszę.

Jednak ogród ten ma wiele rzeczy bardziej ciekawych widzenia, jak ogromne oranżerie, galerie dla anatomii i zoologii i monumentalne Muzeum zoologiczne, założone kosztem dziewięciu milionów franków. W bardzo opłakanym stanie natomiast znajduje się menażerya, a kwestya jej reorganizacji wcale stale na porządek dzienny. Początek tej menażeryi jest mało znany, a dość zajmujący. W r. 1793 generalny prokurator komuny paryskiej wydał rozkaz, aby ze względu na porządek i higienę, właściciele menażeryi obojętnej na placu Republiki przenieśli się do ogrodu botanicznego. Włoch Marchini, który miał tam małe przedsiębiorstwo, przeniósł więc do ogrodu swoją parę lwów, jednego lamparta, jednego piżmowca i małą małpę. Zarządowi ogrodu wysygnowano potrzebną sumę na utrzymanie nowych przybyszów, a wkrótce przeniesiono tam również resztki menażeryi królewskiej z Wersalu. Równocześnie dano zarządcy upoważnienie nabywania nowych zwierząt, lub przyjmowania ich w prezencie. Zakupił on natychmiast na jarmarku w Konen jednego słonia i jednego lwa. Publiczność paryska przywyczała się szybko odwiedzać swych ulubieńców w nowem miejscu polityki i już od 100 lat przeszło menażerya w ogrodzie botanicznym jest najchętniej odwiedzana. Mimo to niema może w całej Europie instytucji gorzej zaopatrzonej. Suma 80.000 fr. rocznie, wyznaczona na jej utrzymanie, jest tak mała, że zwierzęta musiałby zginąć z głodu, gdyby goście nie zapatrywali ich w żywność. Administracja wymaga też w rachubę te hojności gości, zapominając o tem, że datkom tym brak systematyczności, stalosci. Nadto klątki są tak częste i nieczyste, że wyziewy ich rozszarżają się po całej dzielnicy. Zarówno więc Towarzystwo ochrony zwierząt, jak i komisya higieniczna nalegają na wprowadzenie koniecznych zmian w tym kierunku. Tylko stara gwardya sprzeciwia się temu, a jako *curiosum*, cytują opinie starożytnego dyrektora Muzeum: „Zwierzęta w „Jardin des Plantes”, to goły, których pożywienie kosztuje wiele i jest ciężarem dla miasta, a zarazem są one zupełnie zbędne dla wiedzy i zdaje się, iż trzyma się je tylko dla przyjemności miastek i wojskowych”. — Ze jednak nie tylko te sfery ludności życzą sobie utrzymania i ulepszenia menażeryi, tego dowodem chociażby fakt, że administracja wydaje corocznie 1500 biletów dla artystów dla ułatwienia im studyów.

Nie możemy zakończyć tego listu ma-

jowego nie wspomniawszy przynajmniej w ogólnych zarysach o nowych modach, jakie przyniósł z sobą sezon wiosenny. Piękne popołudnie w Longchamps, gdzie piękność szła w zawody z elegancją, była wdzięcznym polem do obserwacji. Może to nie bardzo harmonijnie z blaskiem i wesołością wiosny, jednak jest faktem, przeciw któremu trudno walczyć, że uprzywilejowanym kolorem obecnej chwili jest kolor szary, szukający urozmaicenia w najsubtelniejszych odcieniach. Pani M..., dama z wyższego towarzystwa, której fantazyje w sztuce ubierania się znajdują poklask ogólny, wystąpiła w Longchamps od stóp do głowy w szarzyźnie. Bueiki, ponczochoy, suknia, kapelusze, rękawiczki i welon, wszystko na niej było szare z odcieniem norwesko-błękitnawym. Nowością są pióra strusie naturalne, t. j. niefryzowane i bez apretury. Przewano je „Retour d'Auteuil”, a odnosi się to do pamiętnego dla towarzystwa paryskiego zdarzenia z wyścigów przelotowych, kiedy to nagle ulewa przemoczyła do nitki muśliny i koronki eleganckich Paryżanek, otulając je niby zasłoną Afrodyty; pióra zaś na kapeluszach ściągnięte do swej długości naturalnej, zwisały się aż na ramiona; widok ten — chociaż sam w sobie nie bardzo pocieszający, natchnął jednak modystki paryskie pomysłem nowej mody, t. j. piór niefryzowanych. Kapelusze w tym roku zamieniły się na gniazda. Zielone koguteki na kapeluszu z zielonej słonki panny Sorel, szare i migdałowe jaskółki na czarno-białym kapeluszu panny Lantelme, to szyk najwyższy. Coraz bardziej rozpowszechniają się małe, okrągłe parasolki „marquise”, odginające się jak waclharz. Jest to powrót starswieckiej mody, która jednak zawdzięcza swe zwycięstwo najbardziej nowoczesnemu z wynalazków: samochodowi. Co wówczas było eackiem, dziś staje się rzeczą praktyczną; chroni bowiem przy szalonych jazdach autobilem doskonale twarz od słońca i kurzu.

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan zasiewów według sprawozdania Ministerstwa rolnictwa z połowy maja przedstawia się ogólnie dobrze. Zachodnia Galicja niecierpiała eokolwiek z powodu poprzedniej posuchy, a później z powodu kilka burz i ulew. „Lodowi święci” nie wyrządzili w tym roku żadnej szkody. We wschodniej Galicji stan zasiewów jest zupełnie zadowolający. Zasiewy są już barizo bujne, a żniwa zapowiadają się świetnie. Gdzieniedzie pszenica wyrosła tak bujnie, że ją kosić musiano. — Rzekap uszkodzili chrząszcze. Zasiewów jarych w niektórych okolicach niedokończono z powodu strejków rolnych. Ten sam los spotkał kartofle. Buraki ogólnie dobre. — W zachodniej Galicji, z powodu posuchy, łąki są mierne.

OSTATNIA POCZTA.

Z Budapesztu telegrafują: Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu prezesa gabinetu, Wekerlego i ministra spraw wewnętrznych, Andrassego.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów ułożono tekst krótkiego oświadczenia serbskiego rządu w sprawie żądań Austro-Węgier. Oświadczenie to przedłożone będzie jessze austro-węgierskiemu posłowi w Belgradzie i serbskiemu posłowi w Wiedniu. W ciągu bieżącego tygodnia serbscy delegaci w Wiedniu przedłożą delegatom austro-węgierskim szczegółowy memoriał jako odpowiedź na wręczony swego czasu Serbii memoriał.

Popieszenie w stanie zdrowia Papieża — jak donoszą z Rzymu — jest stałe. Gorączka ustąpiła. Papież przyjął wczoraj sekretarza stanu kardynała Merry del Val.

Cesarz Wilhelm wystosował do ks. Bilowa bardzo serdeczny telegram z powodu przyjęcia przez parlament przedłożenia podatkowego i z powodu wyzdrowienia Bilowa.

Z Paryża telegrafują: W Nimes z okazji ścisłych wyborów do Izby deputowanych, przyszło onegdaj wieczorem kilkakrotnie do bójek. Kilka osób jest rannych. W pewnej kawiarni wyrządzono wielkie szkody.

W Brest, gdzie wybrano gorąco przez socjalistów zwalczanego prezydenta „żółtego syndykatu”, Bittryego, urządzono hałaśliwą demonstrację przed redakcją umiarkowanego dziennika *Dépêche*.

Opozycyjne dzienniki bez ogródek przyznają, że stronnictwa ich poniosły klęskę, przechodzącą w ogóle najgorsze obawy i oświadczenia, że zwycięstwo bloku jest przedewszystkiem zwycięstwem rewolucyjnych socjalistów. Radykalne i socjalistyczne dzienniki oświadczenia, że Francya okazała w wyborach silną wolę utrzymania republikańskiej polityki socjalnych reform. Jako bardzo charakterystyczny objaw upadku stronnictw, przeciwnych blokowi, ze szczególnem zadowoleniem podnoszą dzienniki republikańskie klęskę pułkownika Marchanda, kapitana Gujota i majora Drianda, oraz przywódcy umiarkowanych republikanów, Montebella, który poniósł klęskę w Rennes, gdzie przeszedł radykalny burmistrz. Nacjonalistyczni i umiarkowani kandydaci wszędzie przy ścisłych wyborach upadli.

Otwarcie nowej sesji Izby deputowanych nastąpi 1 czerwca. Wybór prezydium odbędzie się na drugim posiedzeniu. Kandydatem bloku na prezydenta jest Brisson.

Z Rzymu donoszą: Król konferował wczoraj z Giolittim, jak przypuszczają, w sprawie utworzenia gabinetu.

Mianowanie bar. Komury ambasadorem w Londynie ma być, wedle doniesień z Tokio, w tych dniach ogłoszone.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 22 maja. W dalszym ciągu dyskusji nad deklaracją P. Prezydenta Ministrów, pierwszy zabrał dziś głos sam Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe. Podniósł, że mowcy dotychczasowi oświadczyli się wprawdzie z entuzjazmem za powszechnem głosowaniem, ale z równą stanowczością zwalczali przedłożenie rządowe. Taki platoniczny entuzjazm nie ma wartości i nie posunie sprawy reformy wyborczej naprzód. Pojmuję — rzekł mowca — że każde stronnictwo ma inny ideał reformy, ale ideały, jak wiadomo, w życiu się nie ziszczają, a staje się niemożliwością, jeżeli pragnie się coś stworzyć, coby odpowiadało ideałom, sprzecznym między sobą. Zarzucano mi wprawdzie optymizm, ale tyle przecież mam zmysłu praktycznego, że dążę tylko do tego, co jest możliwe. Jeżeli mowcy w tej dyskusji oświadczyli się w zasadzie za powszechnem głosowaniem, to proszę, ażeby i oni dążyli tylko do tego, co jest możliwe, gdyż inaczej upadnie zasada jedynie dlatego, że nie może być tak przeprowadzona, jakby sobie tego każde poszczególne stronnictwo życzyło. Nie przemawia to przeciw reformie wyborczej, jeżeli Czesi twierdzą, iż jest ona korzystna tylko dla Niemców, a Niemcy, że jest skierowana przeciw Niemcom. Kierując się zapatrywaniem czysto partyjnemi nie można dojść do praktycznego rezultatu. Reforma nie jest skierowana przeciw żadnej narodowości, ale też nie jest przykrojona dla żadnej narodowości. Chce ona, przeciwnie, przez zrównanie wszystkich obywateli pogodzić z sobą narodowości. Uczyniono reformie wyborczej różne zarzuty, ale mimo to jestem silnie przekonany, że poczyniła ona już wielkie postępy, dostaje się coraz bardziej do publicznej świadomości prawnej i podbija sobie sumienie publiczne.

Już w komisji oświadczyłem, że różnice, zachodzące między wielkimi stronnictwami z powodu rozdziału mandatów, ograniczają się w głównej rzeczy do małych cyfr. Istnieją więc punkty styeczne i zbliżenie, a z tego wytworzyć się musi praktyczna linia środkowa. Zawsze staraniem mem będzie różnice te jeszcze bardziej zmniejszyć, a licząc przytem na lojalność stronnictw, jakoteż na nieprzeciętną siłę myśli reformy wyborczej. Reforma ta zmieni stosunki stronnictw narodowych, tak, że wiele spraw przestanie być przedmiotem sporu, który teraz te stronnictwa napełnia taką nienawiścią. Jeżeli się raz uda przez reformę wyborczą zapewnić narodowemu stosunek sił na zasadzie sprawiedliwości i zupełnej równości politycznej, wówczas nastąpi gruntowna zmiana obecnego stosunku narodowości do siebie.

Jeszcze raz powtarzam, że różnice co do liczby mandatów są stosunkowo bardzo małe i nie mogą powstrzymać lub udaremnić przeobrażenia Austrii. Gdybym inaczej myślał to sądzę, że ubliżyłbym tem w wysokim stopniu stronnictwom. Któż bowiem chciałby wziąć na siebie odpowiedzialność za to, żeby z powodu rzeczywiście drobnych różnic zdań, choćby tylko na czas krótki odwiec zrównanie praw politycznych w Austrii, pogłębienie myśli państwowej i początek pokoju narodowościowego! Szybciej,

aniżeli my pracujemy, kroczy za nami publiczna świadomość prawna; uważajmy, aby nas nie przegoniła.

Jak już oświadczyłem w komisji dla reformy wyborczej, w razie, gdyby co do rozdziału mandatów stronnictwa narodowe się nie porozumiały, rząd wystąpi z własnymi propozycjami. Ale, panowie, jakkolwiek jestem silnie zdecydowany to uczynić, to byłby to przecież dzień świętny, gdyby reforma wyborcza w drodze pokojowej wyszła z kompromisu stronnictw. Kompromis taki przyniósłby rękojmiej narodowościowego porozumienia w Austrii i sądzę, że wiadomość o nim wywołałaby we wszystkich krajach Austrii żywe i radosne echo. — (Oklaski i brawa).

Zabiera głos dr. Menger.

Wiedeń, 22 maja. Między Zakładem kredytowym, dolno-austriackiem Towarzystwem eskontowym a istniejącą od r. 1804 fabryką maszyn Zieleniewskiego w Krakowie toczą się pertraktacje w sprawie przemiany tej firmy w Towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym na razie 1.500.000 koron.

Neapol, 22 maja. Ulewne deszcze trwają dalej. Z okolic sąsiadujących z Wezuwiuszem spływają ogromne masy wód. Prowadzących piasek wulkaniczny. Kilka miejscowości u stóp Wezuwiusza stoi pod wodą.

Paryż, 22 maja. Prezydent republiki podpisał dekret delegujący komisję, która ma opracować ustawę, przyznającą stowarzyszeniom urzędników państwowych pewne przywileje, jakie przysługują syndykatom przemysłowym.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 maja. (Tel. pryw.). Koło przemysłowców ogłasza odezwę wzywającą całe społeczeństwo do współdziałania przeciw szerzącej się anarchii i gwałtom.

Warszawa, 22 maja. (Tel. pryw.). *Warszawski Dziennik* donosi, że kilkoma strzałami przez okno zabity został inspektor seminarium nauczycielskiego w osadzie Sienicy Jan Bojko, który podówczas bawił właśnie w gościnie u nauczyciela Krasnowa.

Brześć litewski, 22 maja. (Tel. pryw.). W centrum miasta zabito wystrzałem z rewolweru pomocnika komisarza Oganiesowa. Zabójca zbiegł.

Kalisz, 22 maja. (Tel. pryw.). Onegdaj o godz. 10 rano w chwili, gdy dowódca 15 p. dragonów pułkownik Keller wracał konno z musztry, w towarzystwie adiutanta pułkowego por. Beckera, oraz trębacza i ordynansa, również na koniach, rzuceno bombę, która zabiła konia pod hr. Kellerem, Keller zaś sam padł na bruk ciężko ranny. Lżej ranni są trębacz i ordynans. Sprawca uciekł.

Mińsk, 22 maja. (Tel. pryw.). Na ogólnem zebraniu Tow. rolniczego zawieszono obrady do czasu otrzymania ponownie pozwolenia, na obradowanie po polsku.

Petersburg, 22 maja. (Pet. Ag. tel.). Na wczorajszym posiedzeniu Dumy zauważono podczas dyskusji na sprawę wręczenia adresu jakiś prąd nowy i w pewnej mierze nieprzewidywany. Duma widocznie zdecydowała się nie rozpocząć nowej dyskusji o amnestyi, będącej najważniejszym punktem adresu. Widać to wyraźnie z epizodu, który zaszedł po oświadczeniu prezydenta Muromcewa w sprawie wręczenia adresu.

P. Korniliew (gub. wiacka) przypomina, że Duma na pierwszym posiedzeniu jednogłośnie wyraziła życzenie bezwzględnej amnestyi. Gdy tego życzenia dotychczas nie spełniono, to wywołuje przypuszczenie, iż nie należy spodziewać się amnestyi z góry (t. j. od cara), mowca proponuje, aby na piewstem miejscu porządku obrad postawiono ustawę o uwolnieniu więźniów politycznych. Wobec tego, iż projekt takiej ustawy już rozdano, można natychmiast przystąpić do obrad.

Prezydent Muromcew oświadcza, że nie wie o tym projekcie.

Niektórzy posłowie powiadają, że projekt już został rozdany.

Prezydent odpowiada, że może uczyniono to ze strony prywatnej, ale nie z kancelaryi Dumy, gdyż inaczej on by musiał o tem wiedzieć.

P. Nabokow podnosi, że z początku cheiano w adresie postawić żądanie zupełnej amnestyi politycznej, Duma jednakże później nieco ograniczyła to życzenie.

Batum, 22 maja. Onegdaj wieczorem zamordowano wicekonsula amerykańskiego, Sturta, w własnej jego willi. Morderca umknął.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

EXTRA-VIOLETTE

Parfum naturel de la fleur fabrikant. 29 Boulevard des Italiens Paris

Utrzymuje na skladzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy, a. Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WLOSKIE: Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Mój Pensjonat hydropatyczny w Kryniey przenoszę do will „RAJU” — czterem 1-go czerwea.

Dr. EBERS.

Utrzymuje na skladzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie: DAILY CHRONICLE

rosyjskie: NOWOJE WREMIA

niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 22 maja 1906. HOTEL GEORGEA. PP. Hr. W. Młodecki Monasterzysk, hr. A. Sumiński z Krakowa, J. Siemiginowski z Jakobówki.

CENNIK lwowskiej lzby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22 maja 1906.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, „ „ 4 1/2% „ los w 50 l., „ „ 4% „ 60 l. po 200 k., „ kraj. 4 1/2% „ los w 51 l., „ „ 4% „ los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisyja), Tow. kred. galie. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat, 4% los. w 56 lat

III. Obligacje za 100 kor.

Table with columns for bond types and values. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), „ „ 4 1/2% (3 em.), „ „ 4% (4 em.), Kol. lokalne dtto 4%, Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4%, „ „ 4 1/2%

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 91 — 97 —

V. Monety.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rossyjskich srebrnych, 100 rubli rossyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 20 maja 1906.

Table with columns for bond types and values. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec

Table with columns for bond types and values. Includes Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze, luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr., „ „ 1864 po 100 zł., „ „ 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe. Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., „ w wal. kor. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, „ poz. prem. za 100 zł. (200 kor.) „ „ za 50 zł. (100 kor.)

E. Obligacje indemnizacyjne. Kroczy i Slawonii 97 — 98 — Węgier za 100 zł. 4 pr. 95-30 96-30

F. Inne publiczne pożyczki. Poz. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 105-25 106-25 Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 98-80 99-80

Table with columns for bond types and values. Includes Koronowa waluta, Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr., „ obl. prop. „ 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr., „ „ 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., „ „ los 4 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., „ „ los 50 l. 4 1/2 pr., „ „ 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat „ „ 4 pr. los. 41 lat „ „ 4 pr. stare

Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne 101-55 102-55 Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr. 101-— 101-95 Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 98-50 99-50 Austro-węg. banku 50 4 pr. 99-85 100-85 „ „ 50 lat w. k. 4 pr. 100-25 101-25

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. 115-50 116-50 Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. 115-90 116-90 Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 99-70 100-70 „ „ „ „ 1887 4 pr. 99-65 100-65 „ „ „ „ 1888 4 pr. 99-70 100-70 „ „ „ „ 1891 4 pr. 99-60 100-60 Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 92-— 93-— Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 98-85 99-85 Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. „ „ „ „ 1870 za 200 zł. 5 pr. 103-75 105-— „ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr. 99-75 — —

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for bond types and values. Includes Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Table with columns for bond types and values. Includes Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., Salna 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names and values. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galie. banku hip. 200 zł., „ dla hand. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., „ Austro-węg. 1400 k., „ Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for company names and values. Includes Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., „ akcje zakł. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł., „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., „ wschod.-galie.-lokaln. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for company names and values. Includes Tow. kopalni węgla w Brdx 100 zł., Galie. karpackie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniey 500 kor., Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. Weksle.

Table with columns for bank names and values. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Franenskie banki, Szwajcarskie banki

O. WALUTY.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 52.394. (4013 2-3) Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościnicu państwowym w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 12 czerwca 1906 w e. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 2530 m³ 31.758 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyż. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej. z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli

by zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albo wmiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 14 maja 1906.

L. 54.893. (4012 2-3) Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną: Błażowa-Lanicut w rzeszowskim okręgu budowniczym w roku 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 18 czerwca 1906 w e. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 1730 m³ w kwocie 17.081 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyż. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, któ-

rych Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej. z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albo wmiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 14 maja 1906.

L. 135. (3988 2-3)

Ogłoszenie licytacji. Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu parafialnego piętrowego, nowej

sygnaturki i zewnętrznej restauracji kościoła i t. d. w Rymanowie. Komitet parafialny rozpisuje niniejszem publiczną licytację z pomocą pisemnych ofert, które wnosić należy do rzym. kat. Urzędu parafialnego w Rymanowie do dnia 31 maja b. r. godz. 6 po południu.

W ofercie należy stwierdzić wyraźnie, że oferującemu znane są dokładnie szczegóły kosztorysu i warunki licytacji.

De oferty trzeba dołączyć bądź w gotówce, bądź w dobrych papierach wartościowych 10% wadyum od łącznej sumy kosztorysowej 44.446 koron 50 hal., które przedsiębiorcy służyć będzie następują jako kaucya.

Oferty nieformalne lub bez wymaganego wadyum, jakoteż wniesione po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Komitet zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty bez względu na jej wysokość, którą dla siebie uzna za najkorzystniejszą.

Plany i kosztorysy są do wolnego przeglądu w kancelaryi Urzędu parafialnego w Rymanowie w godzinach urzędowych,

Rymanów, dnia 18 maja 1906.

Komitet parafialny. Ks. Koleński, proboszcz i przewodniczący Komitetu.

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlę konserwacyjnych na drodze strategicznej Chodorów-Rohatym w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 29 maja 1906 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli w roku 1906 wykonać się mających wynoszą: 2094 kor. 48 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszącą 5⁰/₁₀₀ kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 maja 1906.

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlę konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 5 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Kołomyjach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą: 32096 kor. 29 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszącą 5⁰/₁₀₀ kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 maja 1906.

Obwieszczenie.

Opróżniona trafiką tytoniowa w Rudzie rożanieckiej pod lk. 2 będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyj za pomocą ofert pisemnych.

Zysk trafikanta w roku 1905 wynosił 414 kor. 78 halerczy.

Trafikę należy objąć do dni 14, licząc od zawiadomienia o przyjęciu oferty.

Wadyum wynosi 40 koron, które wraz z ofertą należy wnieść do rąk dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu najdalej do dnia 1 czerwca 1906 do godziny 12 w południe.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Jarosław, dnia 4 maja 1906.

Dnia 26 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności whl. a) 328, b) 329, c) 330, d) 331, e) 332, f) 333 i g) 1/2 59 gminy Dłużniów na warunkach przedłożonych niniejszym ustalonych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na koron ad a) 1800, b) 1200, c) 100, d) 800, e) 700, f) 600, g) 910.

Najniższa cena wynosi koron ad a) 1200, b) 800, c) 667, d) 534, e) 467 f) 400, g) 490, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełż, dnia 9 maja 1906.

Dnia 22 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 34 gm. Nadwórna oszacowana na 7237 koron.

Najniższa cena wynosi 4824 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wartość dożywoicia pod poz. 12 i 15 wpisanego ustala się na 3180 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 16 maja 1906.

W sądzie tutejszym odbędzie 15 czerwca 1906 licytacja przymusowa realności whl. 1240 ks. grunt. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 14.890 kor. Najniższa cena 7445 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1906.

Dnia 3 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II odbędzie się licytacja a) całej realności whl. 128, b) połowy realności whl. 272 ks. gr. gm. kat. Dubowica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 250 kor., ad b) na 330 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 166 kor. 66 hal., ad b) 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 23 kwietnia 1906.

Dnia 5 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, licytacja realności lwh. 96 gm. Tuczapy wraz z przynależnościami, celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 8.68 kor.

Najniższa cena wynosi 5979 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana powinna być w sądzie złożona w przeciągu dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzielenie będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo

hipoteki, bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć na siebie wszystkie ciężary na tej realności zainstalowane, jakoteż wszelkie na niej ciążyące podatki, należności skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 1 maja 1906.

Dnia 7 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacja realności objętej whl. 242 ks. gr. gm. Krakusowice, a oszacowanej na 3014 koron.

Najniższa cena wynosi 2009 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, 30 kwietnia 1906.

Na żądanie Leizora Nussdorfa jako ojca mał. Cyrli Nussdorf, zastąpionego przez adw. dr. Bronisława Potockiego w Samborze, odbędzie się dnia 19 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacja połowy realności obj. whl. 62 ks. gr. gm. kat. Drohobycz-Zagrody miejskie, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5445 kor. 82 hal., przynależności zaś na 609 kor.

Najniższa cena wynosi 2824 kor. 41 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 29 marca 1906.

Upadłości.

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chrześcijańskiej Spółki handlowej w likwidacji w Nowym Sączu zarejestrowanej pod firmą Chrześcijańska Spółka handlowa w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego p. Bolesława Wittiga, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Juliusza Chodackiego, adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 21 maja 1906, godz. 10 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1906, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 20 czerwca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziału uszczelnionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie

wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 maja 1906.

W konkursie Towarzystwa szewców „Kraj“ Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem na zaniechanie egzekucyjnego ściągania udziałów od członków Towarzystwa w załączniku do powyższego powyższego wniosku szczegółowo wymienionych.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencję na dzień 6 czerwca 1906 godzina 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym (ul. Teatralna l. 3) w biurze Nr. 13.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 17 maja 1906.

Konkurs.

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolejalnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do 22 czerwca 1906 do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, dnia 17 maja 1906.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca roku 1907.

W roku szkolnym 1906/07 znajdzie umieszczenie w zakładzie 14 wychowanków, z których 8 może otrzymać stypendium z funduszy państwowych w wysokości 220 do 550 koron.

Podania o przyjęcie wraz z odpowiednim uzasadnieniem w razie próby o udzielenie stypendium wnosić należy do gal. c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie, najpóźniej do 15 czerwca b. r. i dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22 roku życia.

2. Świadcstwo c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach i że posiada normalny wzrok i słuch. Świadcstwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15 maja b. r.

3. Świadcstwo z dobrym postępem ukończonej 3-klasowej szkoły wydziałowej albo 3-ciej gimnazjalnej lub realnej.

4. Świadcstwo odbytej przynajmniej dwurocznej, nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowym i dziennik czynności przez kandydata podczas praktyki gospodarczej prowadzonej i przez urzędnika prowadzącego gospodarstwo stwierdzonej.

5. Świadcstwo przynależności do jednej z gmin w Galicji, albo w Bukowinie.

6. Świadcstwo moralności.

7. Świadcstwo ubóstwa potwierdzone przez władzę polityczną, jeśli kandydat stara się o nadanie stypendium.

8. Prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów kandydata, że na żądanie c. k. Zarządu szkoły, uiszczą będą w terminach i kwotach im podanych wszelkie środki potrzebne do utrzymania i nauki ucznia w ciągu jedenastomiesięcznego kursu, względnie tę część kosztów, która ponad kwotę ewentualnie uzyskanego stypendium, okaże się potrzebną. (Formularz rewersu C i D).

Podpis na powyższem poświadczeniu musi być sądowianie lub notaryalnie legalizowany i potwierdzeniem zwierzchności gminy co do miejsca zamieszkania zaopatrzonej,

Synowie urzędników i służ państwowej administracji lasowej, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Podania nieodpowiadające w którymkolwiek bądź względzie wyżej przytoczonym warunkom, będą bezwzględnie odrzucone.

Blizszych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela c. k. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych Oddział I. we Lwowie w godzinach urzędowych od 8 do 2 lub c. k. Zarząd lasów i dóbr w Bolechowicy.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie wspomnianej c. k. Dyrekcji za uiszczeniem należności 50 halerzy.

Z Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 8 maja 1906.

Wyroki prasowe.

Ч. Пр. 88,6 (2) (4010)
Оголошене.

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. i § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в ч. 31 часопису: „Громадский Голос“ з дня 15 мая 1906 під написом: „Величава демонстрація за виборчою реформою“, містить в собі знамена провини з §§ 300, 305, 491 з. к. i арт. IV. i V. уст. з 17/12 1862 Nr. 8 Д. п. п. 1863 i прото усправедливлене єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сей часопису.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 19 мая 1906.

Ч. Пр. 90/6 (2) (4011)
Оголошене.

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. i § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в ч. 18 часопису: „Свобода“ з дня 17 мая 1906 під написом: „До бою“ в уступі від „Ось вам“ до „бою“ i в артикулі „Хлопски страйки“ від „Староста то“ до „страйкують дальше“, містить в собі знамена провини з § 65 a i висупку §§ 305 i 491 з. к. i арт. V. уст. з 17/12 1862 Дп. 1863 i прото усправедливлене єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сей часопису.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 19 мая 1906.

Зл. 113. (3890)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 14 Mai 1906, Nr. IX. 216, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „La Plebe“ vom 11 Mai 1906 wegen der Einschaltungen von „Qualunque danno possa“ bis „va la storia“ und von „Voi avete creduto“ bis „nessuno comanda“ und der Artifel: „Pregindizi“ und „E morto“ nach §§ 65 a, b, 303 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 14 Mai 1906, Nr. IX. 226, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 12 Mai 1906 wegen des Artifels: „Varieta della specie“ und wegen der Stelle von „Terra di Gorki e Kosciusko“ bis „la parola: Fine“ des Artifels: „Frat-llanza umana“ nach § 65 a, 302 St. G. verboten.

Зл. 114. (3934)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntniße vom 14 Mai 1906, Nr. V. 186, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „La Terra d'Istria“ („Il Proletario“) vom 12 Mai 1906 wegen der Stelle von „Sotto l'alto protettore“ bis „al piu umile cadetto“ des Artifels; „I rinnegati“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 15 Mai 1906, Nr. I. 33/6/1, die Weiterverbreitung der Nr. 55 der Zeitschrift: „Moravsky Kraj“ vom 12 Mai 1906 wegen der Stelle von „Dracich zubu“ bis „sve urcite meze“ des Artifels: „Hlidka nabozenska“ nach § 122 b St. G. verboten.

Зл. 115. (3969)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntniße vom 16 Mai

1906, Nr. XXIII. 73 6/4, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 7 des 11 Jahrganges der periodischen Druckschrift: „Simplicissimus“ vom 14 Mai 1906 durch das Titelbild mit der Überschrift „Frühling 1906“ das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 489 St. G. die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Bejdlagnahme bekräftigt, nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Mai 1906.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Wozen hat mit Erkenntniße vom 15 Mai 1906, Nr. 36, die Weiterverbreitung der Nr. 109 der Zeitschrift: „Wozener Nachrichten“ vom 13 Mai 1906 wegen des Artifels: „Truppenverdrückungen“ nach Art. IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Wien, am 16 Mai 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VI 203/5 (5) (3935 3—3)

Józef Stegmann ze Stanisławowa został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Ignacego Słoneczynskiego ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 17 września 1905.

L. cz. L. 11/5 (8) (3979 2—3)

Parańska Kosterewa uznana umysłowo chorą, jej kuratorem Fedko Kosterewa z Małnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 14 grudnia 1905.

L. cz. P. 78/6 (4016 1—1)

Marya Hanciek córka Pawła została uznana za marnotrawcę, a kuratorem dla niej ustanowiono Wasyla Melnyczuka syna Stefana w Utoropach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 14 marca 1906.

L. cz. P. 70/3 (8) (4000)

Jana i Katarzynę Puchałow z Czasławia uznano marnotrawcami. Kuratorem ustanowiono Franciszka Suktę z Czasławia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. P. 69/6 (6) (3999)

Ludwikę Mandatową ze Skrzyńki uznano niewłasnowolną, kuratorem ustanowiono Wojciecha Bergiela z Dobczyce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, dnia 30 kwietnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 4/6 (2) (3950 2—3)

Na wniosek p. Berty Epstein wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych dwóch kart zastawczych wydanych Bercie Epstein przez Filię c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu, a to karty zastawniczej z 19 stycznia 1906 Nr. 28.246 opiewającej na złote kolczyki z rautami i złoty damski zegarek zastawione na kwotę 55 koron i karty zastawniczej Nr. 38.437 z 28 lutego 1906 opiewającej na 6 srebrnych łyżek i 6 widelców, zastawionych na kwotę 70 koron.

Wobec tego wzywa się każdego, koby te karty zastawnicze posiadał, ażeby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu prawa swe zgłosił, gdyż inaczej owe karty zastawnicze pozbawione będą wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 109 P. 575 (12) (3964 2—3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza że dnia 25 kwietnia 1905 w Piotrowicach zmarł Józef Winiarski, pozostawiając kodycył w którym rozporządził swoim majątkiem na rzecz dzieci i synowi Piotrowi przeznaczył legat pieniężny 700 koron.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Winiarskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgła-

szającymi się dziedzicami i z kuratorem Onufrym Sandaczem ustanowionym dla nieobecnego Piotra Winiarskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 21 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 15/6 (1) (3921 3—3)

W sprawie Piotra Nosana w Sokołowie przeciw Janowi i Teofilowi Moskalewskim niewiadomym z miejsca pobytu o intabulację wykreślenia prawa zastawu dla sum 511 złr. 56 ct. zpn. i 200 złr. zpn. w stanie biernym ciał hip. objętych whl. 592, 1564, 1565, 1648, 1649, 1650, 1651, 1652 i 1653 ks. gr. gm. Sokołówka wyznaczony został termin do rozprawy na 25 maja 1906 godz. 9 rano. B. 9 w podpisanym Sądzie.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się kuratorem Andrzeja Bednarza w Olesku, który zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 11 maja 1906.

L. cz. C. I 152/6 (2) (3924 3—3)

Przeciw Teofilowi Kazimierzowi i Felicy Tomaszewskim niewiadomym z miejsca pobytu wniosł Józef Kosowski ze Skafatu pozew o 227 koron 85 halerzy. Rozprawa odbędzie się 18 czerwca 1906, 8 rano. Kuratorem dla pozwanych ustanowiono Bartłomieja Oleńkiewicza z Skafacie, który ma praw pozwanych strzedz i bronić na ich własny koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy.

Skafat, dnia 14 maja 1906.

L. 66.107.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17 maja 1906 l. 22.908 o zarządzeniach weterynaryjno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier, i Kroacji Sławonii do Królestwa i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Gänserndorf, wydanego z powodu panującej róży świń, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się zakaz wprowadzania świń z powiatów sądowych Központ (komitat Hajdu), Vág-Besztercze (komitat Trencsen) i z municypalnego miasta Debreczen na Węgrzech, tudzież z powiatów Gopspic łącznie z miastem Karlobag (komitat Lika Krbava), Čabar (komitat Modruš-Bieka) w Kroacji Sławonii.

Uchylenie zakazu wprowadzania świń z wyżej wymienionych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministerjalnego z 22 września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu wprowadzania świń z gminy Čabar (powiatu Čabar), w której panowała róża świń i z gminy Prdmer (powiat sądowy Vág-Besztercze), w której panował pomor, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3 i 10 maja 1906 l. 20.220 i 21.198, ogłoszonych obwieszczeniami z 8 i 12 maja 1906 l. 59.613 i 62.107 (Gazeta Lwowska z 11 i 15 maja 1906 Nr. 108 i 111).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

C. k. Namiestnictwo

Lwów, dnia 19 maja 1906

L. cz. C. 131/6 (1) (4023)

Przeciw nieobecnemu Jędrzejowi Szafranowi przedtem w Rogoźnicy wniosła Maryanna Król z Rogoźnicy skargę o 320 koron zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 5 czerwca 1906 godz. w pół do 9 rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Wiewióra, rolnik w Rogoźnicy, będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 21 maja 1906.

L. cz. Ul. 673/6 (3) (4024)

Regina Kamińska 46 lat licząca wyrobnicza z Zbydniowic w ostatnich trzech latach dwukrotnie za sprzedaż margaryny jako mała karana zasadzona została ts. wyrokiem z 18 maja 1906 r. U. I 673/6 (2) za ten sam czyn 18 maja 1906 r. w Krakowie pra-

ktykowany w myśl § 16 ustawy § 16 ustawy z 25 października 1901 Dz. u. p. L. 26 na 14 dni aresztu uzupełnionego dwoma postami.

C. k. Sąd powiatowy karny w Krakowie.

L. cz. C. II 106/6 (1) (4025)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Dudkowi przedtem z Odrzykon: wniosła Anna Szafran skargę o zapłatę kwoty 600 kor.

Rozprawa ustna wyznaczona na dzień 19 maja 1906 godz. 9 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem ustanowiono adw. dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna, na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Krosno, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. 859/6 (1) (4020)

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Aronowi Langsamowi, kupcowi przedtem w Strózach wniosła Gizela Gans przez adw. dr. Offnera w Tarnowie skargę o 234 koron 30 hal.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 maja 1906 Cw. 859/6 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Pariser w Tarnowie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 19 maja 1906.

L. cz. C. I 180/6 (1) (4004)

Przeciw Janowi Kornak, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Jakóba Czarny i tow. pozew o własność pr. gr. 3542/2 gminy Młodów.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę na dzień 2 lipca 1906 godz. 8 rano biuro Nr. 16 niżej wymienionego sądu.

Celem strzeżenia praw Jana Kornaka ustanawia się pana dr. Leszka Majewskiego adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Kornaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 14 maja 1906.

L. cz. Dh. 729/5 (2) (3990)

Mikołajowi Kmyta synowi Iwana, nieznanemu z pobytu doręcza się na ręce jego niniejszem ustanowionego kuratora Andrusia Bałka Tymków w Mostach wielkich uchwałą z dnia 10 sierpnia 1905 Dh. 729/5 (1) pozwalającą wpisu prawa własności połowy wykazu hip. 544 kgr. Mosty wielkie do niego należącej, na rzecz Jędrzeja i Maryi Rogowskich.

C. k. Sąd powiatowy

Mosty wielkie, dnia 7 lutego 1906.

L. cz. C. I 115/6 (2) (401)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Anieli Wandas, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Dynowie przez Katarzynę z Wandasów Bujdasz i tow. pozew o własność 3/5 części realności whl. 272, — 1/2 części realności whl. 273 i 42/108 części realności whl. 1491 i 210/1050 części realności whl. 141 ks. gr. gm. Bartkówka objętych. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 19 maja 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Anieli Wandas ustanawia się pana Kazimierza Piątkiewicza c. k. notar. w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianą masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. C. I. 92/6 (2) (4006)

Przeciw Antoniemu Hartlebowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Annę Farfał i Rozalię Stasienko pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29 maja 1906 o godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Antoniego Hartleba ustanawia się Józefa Kaniowskiego w Nielipkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Hartleba w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 16 maja 1906.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15. do 20. maja 1906.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Lwów miasto	Lwów (1 zagr.);
	Lwów (pow.)	Zboiska (7 zagr.); Zniesienie (1 zagr.);
	Przemysły	Gliniany (5 zagr.); Kurowice ob. dw. (1 zagr.); Zamoście ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Hostów (1 zagr.); Tarnowica polna (1 zagr.); Uhorniki (1 zagr.);
	Złoczów	Bortków ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Mikołajów (1 zagr.);
	Husiatyn	Postołówka ob. dw. (2 zagr.);
	Jaworów	Wilcza góra ad Kochanówka (1 zagr.);
	Rawa	Wierzbica (2 zagr.);
	Rudki	Wańkowiec (2 zagr.);
	Tłumacz	Puźniki ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Kałuż	Mysłów (1 zagr.);
	Mielec	Dąbrówka (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkátówka ob. dw. (1 zagr.); Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Kaniówka	Ostrów (1 zagr.);
	Przemysł	Sielnica ob. dw. (1 zagr.);
	Sniatyn	Załuże ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowa	Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
Parehy	Drohobycz	Drohobycz (1 zagr.); Michałowice (1 zagr.); Opary (2 zagr.); Poczajowice (1 zagr.);
	Jaworów	Poruby ad Zawadów (1 zagr.);
	Kałuż	Bereznica szlachecka ob. dw. (1 zagr.); Zawadka (1 zagr.);
	Żydaczów	Bujanów (2 zagr.); Lutynka (1 zagr.);
Otręt	Jarosław	Wola pełkińska (1 zagr.);
	Przeworsk	Ujeźna (1 zagr.);
	Stanisławów	Halicz (1 zagr.);
Róża	Brzecko	Zdzarec ad Zabawę (1 zagr.);
	Cieszanów	Brusno nowe (1 zagr.); Sołtysy ad Brusno stare (3 zagr.);
	Czortków	Białobóżnica ob. dw. (1 zagr.);
	Jasło	Brzyska (7 zagr.);
	Jarosław	Kramarzówka (5 zagr.); Swiebodna (5 zagr.);
	Jaworów	Rogóźno (2 zagr.); Olszyna ad Młyny (2 zagr.);
	Nisko	Koziarnia (1 zagr.); Wola bielińska (1 zagr.);
	Podhajce	Justynówka (4 zagr.); Sosnów ob. dw. (3 zagr.);
	Przemysł	Sanoczany (2 zagr.);
	Rudki	Laszki ob. dw. (1 zagr.); Milezyce (1 zagr.);
	Stanisławów	Ciężów (1 zagr.); Knihynin kol. (1 zagr.); Sielec ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Stale (1 zagr.);
	Trembowa	Kobyłowlaki (3 zagr.);
Wadowice	Zarabki ad Roczniny (2 zagr.); Sosnowice (1 zagr.);	
Zbaraż	Głębocezek mały (1 zagr.);	
Złoczów	Lackie wielkie (1 zagr.); Wicyń (1 zagr.);	
Pomór swin	Bohorodzany	Babcze (6 zagr.); Sołotwina (1 zagr.);
	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów (1 zagr.);
	Dobromil	Tarnawa (1 zagr.);
	Husiatyn	Wasyłków (1 zagr.);
	Nadwórna	Sadzawka (3 zagr.);
	Przemysły	Zamoście (1 zagr.);
	Sniatyn	Stecowa (2 zagr.);
Trembowa	Dołhe (1 zagr.); Haweze (1 zagr.);	
Wścieklizna	Biała	Komorowice (1 zagr.);
	Dolina	Huziejów stary; Turza wielka (1 zagr.);
	Horodenka	Chmielowa (1 zagr.);
	Kałuż	Rypianka (1 zagr.);
	Limanowa	Mszana dolna (1 zagr.);
	Lwów	Zimnawódka (1 zagr.);
	Przemysł	Pikulice (1 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica (1 zagr.);
	Żółkiew	Borowe (1 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 20. maja 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 74/6 Pojed. 34. (3949)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Stryj.
Brzmienie firmy: „J. Friedmann fabryczny skład maszyn rolniczych i biuro techniczne w Stryju“ po niemiecku: J. Fried-

mann Fabriks-Lager landwirtschaftlicher Maschinen und technisches Bureau in Stryj.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel maszyn rolniczych i przyrządów technicznych.
Właściciel: Izak Friedmann kupiec w Stryju.
Dzień wpisu: 30 kwietnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 386/6. (3944)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu ogłasza, iż 30 kwietnia 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Towarzystwo eskontowe w Przemysłu“ odbyte 28 marca 1906, wybrało zastępcami dyrektorów: dr. Maurycego Lichtbacha, adwokata krajowego w Przemysłu i Mendla Grobtucha, kupca w Przemysłu, w miejsce Samuela Reifa i Nechemiasza Rosenbauma.
Przemysł, dnia 12 maja 1906.

(3944)

L. cz. Firm. 184/6 (3947)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: w Przyłuku (powiat Kolbuszowa).
Brzmienie firmy: Abraham Huttner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i hurtowny handel drzewem.
Dzień wpisu: 24 marca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

W biurze dzienników **Pasaż Hausmana 1. 9**
po 70 hal.,
na kartonie po 1 kor.

L. 58.294 V.

(3933 3-3)

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie.

Ogłoszenie

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracji kolejowej w Przemysłu z dniem 1 sierpnia 1906.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu restaurację wspólną I. i II. jakoteż oddzielną III. klasy na stacji kolejowej w Przemysłu z dniem 1 sierpnia 1906.

Blizsze szczegóły odnoszące się do wnoszenia ofert oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracji można na żądanie przejrzeć i bezpłatnie otrzymać w oddziale ruchu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, biuro Nr. 231, gdzie także można przegladnąć spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawy restauracji w stacji Przemysłu, jak niemniej zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj.

Oferenci winni złożyć celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą wadium w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5 proc. od kwoty oferowanej rocznie na dzierżawę.

Przy zawarciu umowy ma być złożoną kaucya, równająca się półrocznemu czynszowi na dotrzymanie warunków kontraktem objętych.

Oprócz powyższej kaucyi ma być złożoną nadto druga kaucya specjalna, równa wysokości pierwszej, celem zabezpieczenia złożenia koncesyi na prowadzenie dotyczącej restauracji na wypadek rozwiązania kontraktu.

Dotyczące oferty podpisane własnoręcznie przez oferenta, których przedmiotem musi być łączna dzierżawa zarówno restauracji wspólnej I. i II. jak niemniej restauracji oddzielnej III. klasy w stacji w Przemysłu, zawierać mają oprócz świadectwa moralności i dowód wykształcenia fachowego w prowadzeniu restauracji.

W ofertach wyszczególnić należy dokładnie w cyfrach i słowach bez żadnych poprawek kwotę rocznego czynszu ofiarowanego za dzierżawę.

Czynszem tym nie będzie objęty osobny czynsz najmu, który oferent na wypadek przyjęcia oferty będzie obowiązany osobno opłacać za wynajem lokalów mieszkalnych i to w wysokości po 8 koron od każdego metra kwadratowego zamieszkałej powierzchni.

Oferenci zostaną uwiadomieni o przyjęciu, lub odrzuceniu ich ofert piśmiennie najpóźniej w ciągu 6 tygodni od chwili otwarcia ofert. Oferta jest obowiązująca dla oferenta od chwili wniesienia tejże do 31 lipca 1906, dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, zaś od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Uwiadamiając oferentów o wyniku ich ofert c. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie poleci kasie wypłacić wadium za zwrotem poświadczania odbioru tym, którzy się z ofertami nie utrzymali, tego zaś oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zavezwie się do złożenia kaucyi, poczem kontrakt z nim zostanie zawarty.

Oferty w formie zwykłego pisma zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie od arkusza, jakoteż dołączyć się mające do każdej oferty w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse) również stemplami po jednej koronie od arkusza ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane w kowercie z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji w Przemysłu“, wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 11 czerwca 1906 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 czerwca 1906 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w maju 1906.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, Mustym
petitem 4 halerzy.

Dla glumazyalistek! Internat przygotowanie do egzaminów wstępnych. BIELSKA Ossolińskich 8.

Poszukuje współnika z kapitałem 10 000 kor. do rantowego koncesjonowanego przedsiębiorstwa. Bliższej informacji udzieli biuro Sokółowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana

Spółka tapicerów lwowskich w likwidacji ul. Jagiellońska 3 z powodu zwinienia handlu sprzedaje po możliwie najniższych cenach: Firanki, stopy koronkowe i tiulowe, karuzje mosiężne i zwykłe, kapy na łóżka, serwety i ceraty na stoły, ogromny wybór w portyretach.

Ważne dla Magistratów miast, Właścicieli dóbr, -sklepów etc.

Senzacyjna nowość w świetle Auera!

Lampy łukowe bez knota
o sile światła
100, 120, 150, 250, 300 i
400 świec!
poleca DYREKCJA

Bazaru wynalazków światowych
w Rzeszowie, ul. Sokola 5.

Zgłoszenia z dołączeniem marki
listowej.

Woda odmaładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłóciwym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Imatowicz

Lwów, ul. Sykulska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sułkiewicza 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. oraz wszędzie do nabycia

5 kor. i więcej zarobku dziennego.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadanych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych
Thos. H. Whittick i Ska.
Praga, Petrské nám. 7 — 276.

Obwieszczenie.

Dnia 1 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Spółki pożyczkowej w Przemyślanach, stowarz. zarejestr. z ogran. poręką w lokalnościach stowarzyszenia pod l. k. 148 w Przemyślanach, na które wszystkich członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1905.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za r. 1905.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1905.
4. Wybór 4 zastępców członków Dyrekcji (§ 4 statutu).
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 15 statutu).

Przemyślany, dnia 21 maja 1906.

Rada nadzorcza Spółki pożyczkowej w Przemyślanach,
Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Salamon Neuman
Prezes.

Markus Schein
Sekretarz.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.

ANTONI UWIERA, Lwów, ul. Halicka 12,
poleca najgustowniejsze nowości białe dla Pań
Batystry francuskie — szajcarskie płótna w olbrzymim
mim wyboże. — Ceny nadzwyczaj niskie.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samodzielne konsoreja oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe pożyczki osobistych.

Adresy konsorej podaje bezpłatnie Zentral-eitung
des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Galika fosforowa.
Owies strychninowy.
Pszentka strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Wspaniała sypialnia z drzewa jaworowego politerowana w stylu angielskim składająca się z dwóch łóżek, 2 szafki nocne z marmurami, 2 szafy (1 z lustrem belg. szlif.), 1 umywalnia z marmurem i lustrem belg. Cena sklepową 960 kor.

- | | |
|--|----------|
| 2 kołdry atlasowe jedwabne na wełnie 195 135 ctm. | 100 kor. |
| 6 prześcieradeł pod kołdry z najlepszego sziffonu | 42 " |
| 6 prześcieradeł na zasłanie z najlepszego sziffonu | 24 " |
| 4 poduszki każda 6 funtów pierza z puchem miesz. | 126 " |
| 2 jaśki z najlepszego pierza z puchem miesz. | 13 " |
| 12 poszewek do poduszek z najlepszego sziffonu | 36 " |
| 6 poszewek do jaśków z najlepszego sziffonu | 10 " |
| 2 materace druciane najlepsze | 56 " |
| 2 materace włosienne 15ka najlepsze | 140 " |
| 2 kapy na łóżka wełniane z aplikacją | 50 " |
| 2 pary portier wełnianych I. | 70 " |
| 2 karuzje mosiężne | 22 " |
| 2 dywaniki przed łóżka I. | 20 " |
| 2 " nad łóżka I. | 60 " |

Razem 1721 kor.

Wszystko razem z powodu likwidacji za koron 1300. Te same sypialnie dębowe lub orzechowe z tańszą poscielą o 100 do 300 kor. taniej. Jadalnie, salony, mebelki luksusowe możliwie najtańiej. Wszystkie towary są najlepszej jakości i dajemy pełną gwarancję osobistą.

Za Spółkę Tapicerów lwowskich ul. Jagiellońska 3,
Józef Schuster, Kazimierz Toczyski,
likwidatorzy.

Fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie

wykonywa: wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy i t. p. — Urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur, nowość! BIURA SYSTEMU AMERYKAŃSKIEGO i t. p.
Wielki zapas posadzek i parkietów z materiałów starannie wysuszonych.

Kołobrzeg nad Bałtykiem.

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe.

Rozległe przechadzki leśne. Nowe wodociągi źródlane. Frekwencja w roku 1905 przeszła 20.000 osób. — Sezon trwa od końca maja do końca września. Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach reumatycznych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gościen, przewlekłym zapaleniu organów trzewowych, w następstwie chorób popołogowych, porażeniach, jakoteż w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruczołowych przetokach. Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżyty nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły katolicki i ewangelicki w miejscu. — Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:

SOLANKI ZWIĄZKOWE (Vereins-Solbad) — NOWE SOLANKI (Neues Solbad).
SOLANKI DR. BEHREND'A (Dr. Behrend's Solbad). — SOLANKI CESARSKIE (Kaiserbad). — SOLANKI ŚTO MARCIŃSKIE (St. Martinsbad).

HOTEL GEORGE'A.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych, jako właściciel, ogłasza, że Hotel ten jest do **wydzierżawienia wraz z restauracją, piwnicą i ewentualnie piwiarnią od 1 lipca 1906.**

Bliższych szczegółów i warunków udziela na żądanie biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Cicha.

Oferty reflektantów mają być wniesione do Towarzystwa wspomnianego najpóźniej do dnia 1 czerwca 1906.

Poszukuje się **buchaltera** władającego językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie obznajomionego z działem księgarskim. Referencje i świadectwa konieczne. Posada do objęcia **1 lipca b. r.**

Zgłoszenia pisemne pod „**POSADA**“
DO BIURA OGŁOSZEŃ
Lwów, Pasaż Hausmana.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

- | | |
|--------------------------------------|--------------|
| Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. | — zł. 70 ct. |
| Nr. II. | — zł. 90 ct. |
| Nr. III. | 1 zł. 10 ct. |
| Nr. IV. | 1 zł. 20 ct. |
| Melange cesarska Nr. V. | 1 zł. 40 ct. |

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.